Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 259. — ROK XXXVIII.

SOBOTA 26 WRZEŚNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Na platformie międzynarodowej.

Z dwóch stron został podważony pokój i ład (o ile to określenie może być użyte w odniesieniu do dotychczasowego stanu rzeczy w świecie). I to potężnie. Tak potężnie, jak od Wielkiej Wojny jeszcze nigdy nie został podważony... Z jednej strony przez wojenny konflikt chińsko-japoński, z drugiej zaś przez ostatnie wstrząśnienia w sytuacji finansowej Anglji. Konflikt chińsko-japoński grozi rozpętaniem burzy wojennej na Dalekim Wschodzie, nie bez niebezpieczeństwa jednak dla innych także kontynentów. Krach zaś angielski już sprowadził zaburzenia finansowe na rynki pieniężne w szeregu państw Europy i angielskich kolonij, a grozi zakłóceniem całego wogóle życia gospodarczego dla naszego kontynentu.

Wkraczamy w okres szczególnie niebezpiecznych powikłań finansowo-gospodarczych, których grozę powiększa jeszcze fakt, że przypadają na miesiące jesienne i zimowe, w których produkcja słabnie, a liczba bezrobotnych rośnie. Jak zaś wielkie niebezpieczeństwa wiążą się z zachwianiem się Anglji, świadczą ostatnie wiadomości z Niemiec i Francji. Jeśli Anglja dla zapobieżenia odpływowi funta z kraju ucieknie się do zamknięcia granicy dla towarów kontynentalnych, jeśli dalej, walutę oprze na niższym parytecie, coby spowodowało spadek cen, to będzie to niewątpliwie pewnym dla niej ratunkiem, ale za to dalszem pogrążeniem Niemiec, a zachwianiem bilansu handlowego Francji. Rzecz jasna, że w mniejszym stopniu dotknęłyby te zarządzenia Anglji także inne kraje zostające w stosunkach handlowych z nią lub z nią konkurujące na rynkach światowych. Ofiarą paśćby musiała m. in. i Polska, szczególnie w dziedzinie eksportu węgla i przemysłu bekoniarskiego. Trzebaby było ceny węgla na rynku wewnętrznym, polskim, jeszcze bardziej podnieść, żeby umożliwić konkurencję z angielskim. Lecz, jakieby to następstwa miało dla nas przy słabej konsumcji społeczeństwa, łatwo sobie wyobrazić!

Niemniejsze niebezpieczeństwa kryją się w sytuacji na Dalekim Wschodzie. Z ostatnich wiadomości wynika, że najazd japoński zaczyna konsolidować Chiny. Zaznacza się zbliżenie i dążność do porozumienia między dwoma rządami: w Nankinie i Kantonie, co oczywiście trzeba rozumieć jako wolę narodu chińskiego do wyparcia wroga z granic państwa. Głos ma teraz Japonja. Cały świat czeka wyjaśnień od niej: — co właściwie ma znaczyć najazd na Mandżurję, jakie ma Japonja ostateczne cele i zamiary odnośnie do tej prowincji, i jakie są według niej warunki pokoju w tej części Azji? Jej odpowiedź Lidze N. nie wystarcza. Konstatuje się jednak pewną powściągliwość po stronie Japonji. Byłoby to objawem pocieszającym, gdyby nie ujawnione ostatnio zainteresowanie się Rosji i Ameryki Mandżurją. Skutkiem tego konflikt chińsko-japoński w dalszym ciągu grozi powikłaniami politycznemi i lękać się go trzeba tem bardziej, im dłużej trwa nierozwikłany.

Pobieżny ten rzut oka na dwa te problemy przekonuje nas przedewszystkiem o tem, że każdy z nich ma znaczenie międzynarodowe, światowe. Musi też być rozwiązany na platformie światowej.

Jeśli chodzi o konflikt japońsko-chiński, to należy on siłą rzeczy do kompetencyj Ligi Narodów. Genewska instytucja jednak dotąd w tej sprawie zrobiła mniej, niż zrobić powinna była. Ograniczyła się do wysłuchiwania sprawozdań delegatów Chin i Japonji i do przesłania ich rządowi Stanów Zjednoczonych. Bo nie można uważać mów pp. Titulescu i Lerroux „oklaskiwanych" przez Zgromadzenie Ligi Narodów za poważny wysiłek ku przywróceniu pokoju na wschodzie... Liga Narodów, jeśli ma odegrać jakąś rolę w tej sprawie, będzie musiała zdobyć się na większą, niż dotąd, aktywność.

Inaczej przedstawia się sprawa druga. Niema instancji, którąby mogła zmusić Anglję do przedłożenia swych trudności finansowych i sposobów ratowania jakiemuś ciału międzynarodowemu. A wiele znaków wskazuje na to, że się zechce z niemi załatwić u siebie, bez udziału zagranicy, a więc bez brania pod uwagę interesów innych państw. Gdyby się tak stało, to uratowanie się Anglji mogłoby pociągnąć za sobą katastrofę innych państw.

Lecz wypadki mogą pójść innym torem... Na zaproszenie prezydenta Hoovera wybiera się do Waszyngtonu premjer francuski Laval. Przedmiotem konferencji dwóch tych mężów stanu będzie sprawa przesilenia finansowego i ratowania świata przed jego następstwami. Nie ulega wątpliwości, że plan przez nich opracowany zaważy na szali wypadków. Będą bowiem za nim stały dwie jedyne dziś potęgi finansowe. W tem leży nadzieja sprowadzenia sposobów zwalczania przesilenia finansowego na tory prawdziwie międzynarodowe z myślą o interesie całego świata.

Byle tylko konferencja waszyngtońska doprowadziła do efektywnego porozumienia Francji ze Stanami Zjednoczonemi.

W. Z.

Odpowiedź Japonji na wezwanie Ligi Narodów.

Genewa, 25 września. Generalny sekretarjat Ligi Narodów otrzymał dziś odpowiedź rządu japońskiego na wezwanie Rady Ligi w sprawie zażegnania konfliktu chińsko-japońskiego. W nocie **rząd japoński stwierdza, że w dotychczasowej akcji wojska japońskie przestrzegały ściśle warunków bezpieczeństwa własnego i linji kolejowej, oraz obywateli japońskich.** Rząd japoński starał się usilnie, aby zajście nie przybrało większych rozmiarów i nie zaostrzyła się sytuacja. Największą troską rządu japońskiego jest, **aby sprawa załatwiona została pokojowo** i drogą bezpośrednich rokowań między obydwoma krajami.

Dalej rząd japoński oświadcza, że **największą część swoich sił zbrojnych wycofał w strefę kolejową i tam je skoncentrował.** Poza tą strefą a mianowicie w Mukdenie i Kirinie pozostawiono tylko słabsze oddziały ze względów ostrożności, oraz mniejsze formacje na kilku innych punktach. **Te kroki nie mają jednak charakteru okupacji wojskowej. Wycofywanie wojsk odbywa się z szybkością na jaką pozwala bezpieczeństwo wojsk, linji kolejowej i obywateli japońskich.** Wreszcie oświadcza rząd japoński, że wojska swe wycofa ze strefy kolejowej wtedy, gdy na to pozwoli sytuacja i zapewnia Radę Ligi o szczerości postępowania.

Japończycy umacniają się w Mandżurji

Moskwa, 25. 9. (PAT). Korespondenci sowieccy donoszą z Szanghaju, że wojska japońskie **obsadziły wszystkie linje kolejowe południowej Mandżurji** i obecnie umacniają się w tych okolicach. Japończycy wysłali większe oddziały wojska na pogranicze Mongolji wewnętrznej. Operacje mandżurskie wojsk japońskich stawiają w dwuznacznej sytuacji emigrantów. **Ataman Siemionow przybył do Mukdenu,** aby omówić z władzami sprawę wojskowych organizacyj w Mandżurji.

Echa konfliktu w Berlinie.

Berlin, 25. 9. (PAT). Konflikt japońsko-chiński w Mandżurji znalazł swoje echo w zachowaniu się studentów japońskich i chińskich w Berlinie. W trzech restauracjach chińskich wywieszone zostały przez studentów plakaty, zawiadamiające, że **studenci japońscy nie będą mogli odtąd korzystać z tych lokalów.** Niemiecka policja polityczna wydała właścicielom restauracyj polecenie usunięcia tych plakatów. Zarządzenie to wywołało w chińskich kołach studenckich wielkie wzburzenie. **Studenci postanowili bojkotować restauracje tak długo, dopóki nie zastosują się do ich żądań.** Właściciele restauracyj zwrócili się z interwencją do poselstwa chińskiego, które jednakowoż uznało się za niekompetentne w tej sprawie. Zatarg trwa dalej.

—:o:—

O czem piszą inni?...

Redukcja nowego budżetu.

„Naprzód“ twierdzi, że nowy budżet ma się obracać w granicach 2400 miljonów złotych.

„Co za kolosalna zmiana — konstatuje — w ciągu niespełna roku! Jeszcze w marcu b. r., gdy budżet „polerowano“, **p. Matuszewski bronił sumy 2850 miljonów złotych,** jako zupełnie możliwej do osiągnięcia. Bronił z wycieczkami przeciw ostrzeżeniom opozycji na to, aby już w miesiąc później wykonać cięcie w postaci zniesienia 15 proc. dodatku dla urzędników. Ciął i — został odcięty od rządu. Następca jego **poszedł jeszcze dalej:** powiedziano, że **budżet nie śmie wynosić więcej,** niż 2450 **miljonów.** I ta zredukowana suma nie chce się dać wykonać, czego dowodzą stałe miesięczne deficyty i postanowienie ustalenia nowego preliminarza o dalszych 50 miljonów mniej“.

Sanacyjny organ przeciw etatyzmowi rządu.

Rządowy „Express Poranny“ pozwala sobie na bardzo przejrzystą krytykę polityki gospodarczej pomajowego reżimu:

„Nic tak — pisze — nie szkodzi dobremu, jak „lepsze“. Taką szkodliwą przesadą są hasła skrajne etatystyczne. **Hasło „wszystko dla państwa i przez państwo“ może mieć pewien sens w ustrojach sowieckim lub faszystowskim, ale kompromituje zdrową i konieczną ewolucję w Polsce.** Zamienić obywateli w urzędników, czy konfidentów — to żaden ideał dla nas.

Władza państwowa wcale nie jest tem silniejsza, im więcej obejmuje dziedzin i bezpośrednio je reguluje. Nie musi być dosłownie wszędzie, wystarczy, jeśli ma możność dotarcia, w razie potrzeby, wszędzie. U nas mógłby nawet etatyzm z pożytkiem dla siebie i państwowego budżetu wycofać się z wielu dziedzin i zgodzić się na różne „rozdziały od państwa“.

Polska musi przestać być krajem, w którym obywatele za dużo wymagają od państwa, **a państwo za dużo od obywateli“.**

„Kadry tajnej policji“ w szeregach nauczycielstwa.

Inne pismo sanacyjne, „Głos Nauczycielski“ (organ Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych) opisuje następujący wypadek:

„Odbywał się zjazd powiatowy. Na tym zjeździe, że to dziś niezwykle ciężkie czasy dla szkolnictwa i nauczycielstwa, **koleżanki i koledzy nie szczędzili słów krytyki pod adresem tych ludzi i instytucyj, które** za szkolnictwo **odpowiedzialność ponoszą.** — I chyba mieli to prawo, i my wszyscy je mamy... A są w naszych szeregach ludzie o mętnem poczuciu moralnem i wątpliwym poziomie kulturalnym, którzy słowa takiej krytyki pojmują, jako coś szkodliwego... Na zebraniu milczy się, ba, mówi się nawet, że mówca ma rację, ale **po zebraniu niewiadomo, jaką drogą i skąd wie wszystko, najczęściej w mocno zmienionym sensie, inspektor szkolny, t. zn. czynnik administracyjno-polityczny...**

Brzydzimy się w szkole typami dzieci, które chcą **szkodzić swoim kolegom,** donosząc **nauczycielowi o ich sprawkach i powiedzeniach...** Niechajże wychowawcy sami w stosunku do siebie powyższych metod unikają. Ludzie, którzy dziś tem się trudnią niejako zawodowo, tworzą kadry policji tajnej“...

Jeśli nawet sanacyjna organizacja skarży się na istnienie „tajnej policji“ w szeregach nauczycielstwa, to zło musiało głęboko zapuścić korzenie.

Czy była „rewolucja majowa“, czy — nie?

A „Zielony Sztandar“ (organ Stronnictwa Ludowego) znów inny opisuje wypadek... odbywał się w Nowym Sączu zjazd delegatów tego stronnictwa.

„Po przemówieniu księdza Panasia wstąpił na mównicę poseł Pawłowski celem wygłoszenia referatu samorządowego, lecz zaledwie tylko wypowiedział pierwsze zdania mówiąc, iż **samorząd po rewolucji majowej w Polsce jeszcze bardziej upadł,** natychmiast poderwał się drżący ustawicznie podczas wszystkich przemówień delegat starostwa i krzycząc, iż rewolucji majowej w Polsce nie było, rozwiązał zebranie.

Zaiste ciekawa rzecz — najpotężniejszy organ sanacyjny „Gazeta Polska“ pisze ustawicznie o sanacji „my obóz rewolucji majowej“, a tu nagle komisarz rządowy w Nowym Sączu stwierdza drżącym głosem, iż rewolucji majowej nie było. **Nie wiedzieć już teraz komu wierzyć“.**

Rzeczywiście!... I „Gazeta Polska“, i „Słowo“ wileńskie, i „Słowo Polskie“ we Lwowie piszą stale **„Obóz Rewolucji Majowej“** (przez wielkie litery nawet), a w Nowym Sączu — o ile polegać na sprawozdaniu „Zielonego Sztandaru“ — przedstawiciel starostwa nie pozwala tego określenia używać.

„Jeden Brześć nie wystarczył“.

„Polska Zachodnia“ zwalczając senatora Korfantego, który ostatnio rozwinął żywą akcję polityczną, pisze:

„Tłumaczyć p. Korfantemu, że jest szkodnikiem, byłoby równoznaczne z rzucaniem grochu o ścianę. Jedno nas tylko bardzo zastanawia, że ten butny panek, pozwalając sobie na niesłychanie bezczelne ujadania, może rozdzierać szaty nad rzekomem istnieniem dyktatury w Polsce.

Doprawdy dziwnego to rodzaju dyktatura, która toleruje podobne wyczyny. A jeśli i „Brześć“ śladem p. Korfantego mamy wspomnieć, to doprawdy **żal chyba trzeba mieć do Kostka Biernackiego,** że p. Korfanty rzekomo tak tam zmaltretowany wrócił z Brześcia bez krzty opamiętania się i bez odrobiny chęci poprawienia się.

Czyżby doprawdy p. Korfanty chciał nadal cierpliwie i aż do skutku udowodnić, że **jeden Brześć nie wystarczył jeszcze i że potrzebne są „poprawiny“?**

Dokądże idziemy, jeśli prasa rządowa w ten sposób „wychowuje“ **opozycję?** Dokąd?

Międzynar. współpraca czy szpiegostwo gospodarcze?

Ostatnia „Prager Presse“ zamieszcza pod powyższym tytułem obszerny artykuł, z którego treścią rewelacyjną pragniemy zapoznać również naszych czytelników. W artykule tym m. i. powiedziano:

Każdemu technikowi lub przemysłowcowi bez względu na narodowość lub przynależność państwową znana jest nazwa **„Verein deutscher Ingenieur in Berlin“** jako organizacji inżynierów z akademickiem wykształceniem, która stoi jakby na czele wszystkich techniczno-gospodarczych organizacyj na świecie. W roku bieżącym Związek ten obchodził 75-tą rocznicę swego istnienia. Do Związku należy 53 stowarzyszeń okręgowych, 29 grup miejscowych i trzy związki zagraniczne. Ogólna liczba członków wynosi 31.000. Związek wydaje trzynaście czasopism, fachowo prowadzonych: 10 w języku niemieckim i po jednym w języku angielskim, hiszpańskim i rosyjskim, które to publikacje czytane są na całym świecie. Chcąc zapoznać się z pracą tego związku na polu wszelkiej techniki, wystarczy wziąć do ręki ostatnie sprawozdanie sekretarjatu z roku 1930, jakie przedłożono zostało na tegorocznem walnem zgromadzeniu w Kolonji nad Renem. Jest to naprawdę olbrzymie dzieło jeśli chodzi o pracę badawczo-naukową, lub literacką, o wychowanie i kształcenie inżynierów, odczyty, problemy fachowe i t. p.

W sprawozdaniu podkreślono, że pożądanem jest, aby obok pracy na terenie narodowym popierana była i fachowa współpraca międzynarodowa. Doszedłszy do tego wniosku, związek postanowił popierać pracę w tym kierunku za granicą i za pośrednictwem wolnych stowarzyszeń inżynierów zagranicznych (oficjalna nazwa brzmi: Arbeitsgemeinschaft der Auslandsingenieure) chce gromadzić doświadczenia, któreby mogły być pomocne w pracy fachowców, zajmujących się w kraju lub zagranicą zagadnieniami eksportowemi.

Jak „Arbeitsgemeinschaft der Auslandsingenieure“ utworzona przez związek inżynierów niemieckich przedstawia tę współpracę międzynarodową w praktyce i jak ją zamierza zorganizować, wynika z kwestjonarjusza, którego wystosowanie jest pierwszym czynem na tej drodze. Kwestjonarjusz ten wystosowany został do inżynierów niemieckich pracujących zagranicą i wzywa do nawiązania łączności tychże z centralą berlińską.

W okólniku tym powiedziano dosłownie: „Odpowiedź na poniższe pytania ma dla każdego niemieckiego inżyniera, pracującego zagranicą, wielkie znaczenie i może przynieść odpowiednie korzyści, bowiem na podstawie danych, zebranych przez Arbeitsgemeinschaft, mogą być spośredniczone cenne wskazówki. 1) Gdzie pan jest osiedlony i jak długo? 2) Czy pan dotychczas jest obywatelem Rzeszy Niemieckiej? 3) Czy pańska czynność ogranicza się tylko do specjalnych działów, czy też ma charakter ogólny? 4) Czy czynność tę wykonuje pan dla siebie lub z polecenia innych? 5) **Czy pańska czynność zgodna jest z niemieckiemi usiłowaniami gospodarczemi zagranicą? 6) Czy obecne pańskie stanowisko umożliwia panu, aby nas informował o widokach eksportowych lub odpowiedział na pytania, które mają dla nas wielkie znaczenie? 7) W jaki sposób według pańskiego zdania Arbeitsgemeinschaft może popierać niemiecki ruch gospodarczy w państwie, w którem pan żyje?** 8) W jaki sposób Arbeitsgemeinschaft może panu osobiście się przysłużyć?

Imię i nazwisko, miejsce zamieszkania.

Wypełnienie niniejszego kwestjonarjusza traktowane jest jako zgłoszenie się do naszego Arbeitsgemeinschaftu. Zgłaszający się członek nie ponosi żadnych wydatków. Ewentualne wydatki, które powstałyby teraz lub później przy pozyskiwaniu informacyj zostaną pokryte według poprzedniego porozumienia“.

Jeśli uważnie przeczytamy ten kwestjonarjusz i jeśli przynajmniej trochę potrafimy czytać między wierszami, to własnym oczom nie chce nam się wierzyć. To ma być międzynarodowe towarzystwo techniczne, które ma przyczynić się do zbliżenia narodów?

Z powyższego jasno przedstawić sobie można cele, do jakich zdąża ta organizacja niemiecka. Wszyscy objektywni i świadomi obserwatorzy zrozumią, że **chodzi w tym wypadku o wykorzystywanie inżynierów zatrudnionych zagranicą dla ekspanzywnej gospodarczej polityki Rzeszy niemieckiej.**

Nie chcemy narazie twierdzić, że chodzi tu o szpiegostwo gospodarcze i przemysłowe, organizowane na wielką skalę, ostrożnie ukrywano pod płaszczykiem międzynarodowej współpracy technicznej, chociaż do twierdzenia tego upoważniają nas dostateczne dowody. Pewnem jest, że **inżynierowie Rzeszy niemieckiej, zatrudnieni poza granicami swej ojczyzny, wykorzystywani są jako zamaskowani informatorzy przemysłu niemieckiego, a to na szkodę państw, z których gościnności korzystają i które umożliwiły im egzystencję.** Poczynania takie muszą być ostro potępione.

Rewelacje praskiego dziennika mają znaczenie i dla Polski, która (G. Śląsk) zatrudnia wielu inżynierów-Niemców.

O uzdrowienie stosunków w polskiej emigracji we Francji.

Otrzymaliśmy następującą korespondencję:

W ubiegłym miesiącu powtórzyła prasa polska za „Polakiem we Francji“ apel wychodźtwa polskiego skierowany do Ojczyzny: „O sterników duszy na emigracji“. Domagają się w nim rodacy opiekunów i wodzów z kraju. Tych „wodzów oczekuje emigracja z bram Kościoła katolickiego“. „Do nikogo bowiem wychodźca polski nie ma tyle zaufania co do księdza polskiego... Nikt inny nie zrozumie lepiej jego duszy, jego pragnień i dążeń, jak kapłan polski. Nikt inny nie zajmie się nim tak, jak ksiądz, nikt inny nie odda mu tyle przysługi, jakich emigrant oczekuje od kapłana polskiego. Kapłan polski to pierwszy i najbardziej pożądany wódz dla kolonji polskiej“.

Tyle odezwa. Czy słuszne jest wołanie naszej emigracji we Francji o księży polskich?

We Francji, na przeszło ośmset tysięcy Polaków jest zaledwie 56 księży polskich. Szczupła ta garstka na tak wielkie i ciężkie pole pracy. Niektórzy księża muszą się dwoić i troić, ale mimo to nie dla wszystkich starczą. W wielu kolonjach widuje się rzadko księdza polskiego, raz na miesiąc, na rok, albo nawet rzadziej. Do niektórych ksiądz nie dociera wcale. Na takich surowych terenach gospodarzą po swojemu wysłannicy Moskwy. Podbijają oni powoli całą kolonję. Zasypują ją odezwami, szerzą brudną i straszną bibułę komunistyczną. W umysły rodaków wpychają idee bolszewickie i systematycznie sączą do serc emigrantów truciznę społeczną i zgniliznę moralną. Z czasem zaciera się na duszy wychodźcy, wszelki ślad polskiej religijności.

W kolonjach dokąd od czasu do czasu zagląda tylko ksiądz polski, komuniści mają swoich stałych „pasterzy“, w postaci nieraz jakichś niedouków, mających za sobą często paroletnią praktykę więzienną w kraju. Deprawują oni w skrytobójczy sposób umysły i serca emigrantów. Paraliżują wszelką inicjatywę religijną. Ze względów formalnych „rozbijają zebrania organizacyj katolickich, w noszą w nie zamęt i nieład. Narzucają się na wodzów i kierowników kolonji, co w wielu razach im się udaje.

Ale i kolonje mające stałą opiekę duchowną nie są wolne od wpływów komunistycznych. Docierają oni wszędzie i wszędzie szerzą burzycielską robotę.

Zdawałoby się, że przeciwko takiej propagandzie niszczycielskiej wystąpią na emigracji wszystkie czynniki odpowiedzialne zgodnie i zgranym programem, a więc Kościół, szkoła, konsulaty i przedewszystkiem prasa i organizacje narodowe. Lecz niestety. Jedyną instytucją, która systematycznie przeciwstawia się robocie komunistycznej i liberalno bezbożnej, to Misja **Polska** we Francji. Przedstawia ona wprawdzie największą zorganizowaną potęgę ale sama nie podoła w pracy. Ugina się pod ciężarem, walczyć bowiem musi z wielkiemi trudnościami, których **dostarczają jej niestety niemało instytucje przez rząd subwencjonowane, choćby np. taki „Dziennik Polski“, fuzja bankrutów.** Niepotrzebnie otrzymuje on tysiące subwencyj na to, by mógł egzystować i nauczać emigrantów moralności „znakomitego pisarza polskiego“ Boy'a-Żeleńskiego, który występuje w Polsce za regulacją urodzeń“. Niepotrzebnie trzyma się na emigracji takich ludzi jak p. Więcek (niewiadomo właściwie czem on jest, ale pracuje przy naczelnym inspektorze oświatowym, jak pp. Budzyński, Delinikajtis, Dr. Włoszczewski). Niejeden z nich przechodził przeobrażenia jak kameleon, od komunizmu poprzez chrześcijańską demokrację aż do sanacji i możności zrobienia dobrego interesu. Zamiast budować burzą oni pracę narodowo-religijną, wnosząc zamieszanie i dezorjentację na terenie emigracyjnym.

Byłby najwyższy czas, by zrozumieć grozę sytuacji naszej rzeszy wychodźczej. Czas by usunąć z pośród emigrantów ludzi takich, co szerzą komunizm i takich, co go rzekomo zwalczają, ale zarazem sami rozsadzają emigrację na zewnątrz i wewnątrz, i stają się przez to apostołami a przynajmniej patronami w inne formy ubranego komunizmu. Byłby czas zrozumieć, że takich ludzi trzeba usunąć z Paryża jaknajprędzej i unieszkodliwić zupełnie. Polska emigracja we Francji nie potrzebuje takich opiekunów wodzów.

Przed komunizmem może uchronić wychodźtwo jedynie Kościół katolicki, z którym winna iść w parze, jeśli gdzie, to szczególnie na emigracji szkoła i placówki rządowe. Emigracja nie może być terenem rozpraw partyjnych. Tylko wtedy da się zniszczyć smoka komunistycznego wśród naszych rodaków na zaprzyjaźnionej ziemi.

Wojciech Sierakowski.

Paryż, we wrześniu.

Religja w konstytucji hiszpańskiej.

Dwa są artykuły w projekcie nowej hiszpańskiej konstytucji, które szczególnie interesować muszą katolików. Jeden z nich, mianowicie art. 3 mówi: **„Niema żadnej religji państwowej“,** tj. proklamuje oficjalny ateizm, drugi zaś (24-ty) głosi: „Państwo w żadnym wypadku nie będzie wspierać Kościoła, jego urządzeń i związków religijnych, ani popierać go, ani użyczać mu jakiejkolwiek pomocy; państwo rozwiąże wszelkie zakony religijne, a ich dobra kościelne będą sekularyzowane“. Ani jedna z nowoczesnych konstytucyj, wyjąwszy Rosję Sowiecką i Meksyk, nie posunęła się tak daleko w zamierzeniach laicyzacji i bezwzględnego odłączenia Kościoła od Państwa.

Wolność, jaką chce głosić projekt konstytucji hiszpańskiej, nie jest tą wolnością, jak ją rozumie katolik, tymbardziej, że wrogie stanowisko rządu republikańskiego stwierdzić można było na przykładzie całego szeregu posunięć poczynając od różnych, wymierzonych przeciw Kościołowi katolickiemu, zarządzeń statutowych aż do zawieszenia katolickich czasopism, zamknięcia katolickich lokali w Hiszpanji północnej wraz z przysłaniem dla „uspokojenia“ tych prowincji 8 bataljonów wojska i dwóch okrętów wojennych. Prowincje bowiem baskijskie i Navarra są kraje, gdzie wiara katolicka najsilniej zakorzeniła się w duszy ludu. Zresztą są to prowincje najbardziej oświecone, gdzie zarządzenia rządowe wywołały najsilniejsze oburzenie przeciwko obecnemu rządowi i jego metodom. Jak dotąd akcja katolicka nie przekracza ram powinnej lojalności, jest jednak dowodem, że ta mniejszość, która obecnie pragnie władać Hiszpanją, nie tak łatwo wyprze katolicką zasadę z życia publicznego.

Art. 3 został już przez Kortezy uchwalony. W sprawie art. 21 stoczy się wkrótce batalja na terenie parlamentu.

Redukcja nauki religji.

Z powiatu nowosądeckiego z kół duchowieństwa piszą nam: — Przed kilku laty **niższe** władze szkolne skreśliły wbrew obowiązującym przepisom w szkołach powszechnych, godziny na naukę religji wyznaczone. Na skutek jednak podniesionych zażaleń przywrócono skreślone godziny.

Obecnie nieudaną próbę ponowiono. Oto z początkiem bieżącego roku szkolnego zarządy szkół powszechnych w powiecie Nowy Sącz otrzymały z Rady szkolnej powiatowej zawiadomienie z dnia 9 września 1931 r. L. 3293, że „na skutek rozporządzenia kuratorjum O. S. Kr. z 3 sierpnia 1931 r. L. I. 20064/31 ustala się dla tamt. szkoły na naukę religji tygodniowo godzin . . . .“ (tu wymieniona liczba). **Ta obecnie ustalona liczba mniejszą jest od dotychcza-**

sowej, wyznaczonej rozkładem godzin, zatwierdzonym przez Ministerstwo W. R. i O. P.

W parafji piszącego w szkole czteroklasowej o 4 siłach nauczycielskich, zmniejszono naukę religji z godzin 8 na godzin 6 tygodniowo, tak, że w klasie pierwszej (90 dzieci) i w klasie drugiej (50 dzieci) nauka religji odbywać się może tylko po 1 godzinie w tygodniu. Jeśli władze szkolne przywłaszczają sobie prawo ustalania na własną rękę liczby godzin religji, to zachodzi obawa, że ją będą zmniejszać co roku, aż ją sprowadzą do zera.

Ciekawem jest, że w sąsiednim powiecie do dziś dnia nie ogłoszono, ani nie przeprowadzono tej zniżki godzin religji.

Na ziemiach Polski

W górach obfity śnieg.

Po dwudniowym bezustannym deszczu spadł w Beskidach obfity śnieg, który przy temperaturze plus 2 stopnie, utrzymuje się nadal. Powłoka śniegu na Klimczoku wynosi 30 cm. Miejscowości klimatyczne Bystra i Szczyrk pokryte są również śniegiem. W Bielsku pada deszcz ze śniegiem. O obfitych opadach śnieżnych donoszą nam również z okolic N. Targu, gdzie warstwa śniegu dochodzi do 50 cm. Należy zaznaczyć, że w okolicach górskich owoce jeszcze nie dojrzały, a w polach ziemniaki leżą niewykopane. Pod grubą warstwą leży również skoszona koniczyna, której nie zdążyli włościanicy uprzątnąć.

Pomnik płk. House'a stanie w parku Paderewskiego w Warszawie.

Odbyło się posiedzenie rady artystycznej magistratu. Omawiano sprawę wyznaczenia miejsca na ofiarowany stolicy przez Paderewskiego pomnik płk. House'a, najbliższego przyjaciela prezydenta Wilsona. Rada artystyczna uznała za najwłaściwsze ustawić pomnik w parku Paderewskiego, a dokładnego wyznaczenia miejsca dokonać w porozumieniu z twórcą pomnika, art. rzeźbiarzem Blackiem.

Nieporządki w biurze Wydz. Pow. w Swiętochłowicach.

„Polonia" zamieszcza fotografję dokumentu, wystawionego przez Wydział Powiatowy w Świętochłowicach, którego prezesem jest starosta dr. Szaliński, świadczącego, że w biurach Wydziału coś jest w nieporządku. Wydział Powiatowy zażądał mianowicie od gminy świętochłowickiej wyliczenia się z odebranej rzekomo na bezrobotnych kwoty. Tymczasem gmina odpowiedziała, **że żadnej kwoty nie odebrała. W toku badań w kasie powiatowej okazało się, że 4.900 zł, które miały być przeznaczone na pomoc dla bezrobotnych, odebrał z Wydziału Powiatowego szef pzyspos. wojsk. na powiat świętochłowicki por. Kruczek.** Dwie rzeczy są tu w nieporządku: **przelanie (prawdo podobnie przez pomyłkę) pieniędzy dla bezrobotnych na konto przysposobienia wojsk., oraz to, że w Wydziale Pow. Świętochłowickim nie wiedzą, komu się pieniądze wydało.**

Ohydne świętokradztwo.

Na drodze między Plewiskami i Komornikami nieznani osobnicy zerwali płot około krzyża przydrożnego i zdjęli figurę Chrystusa. Policja wszczęła dochodzenie, celem wyśledzenia sprawców świętokradztwa. W międzyczasie sołtys w Plewiskach otrzymał list anonimowy i 50 zł. W liście tym nieznani **autorzy proszą, aby nie poszukiwać sprawców świętokradztwa i zaznaczają, że 50 zł. przeznaczają na naprawę ogłoszenia i kupno nowego krzyża.** O ile pieniędzy tych nie wystarczy, przyślą dalszych 25 zł. Istnieje przypuszczenie, że osobnicy ci wysłali pieniądze i list, kiedy stwierdzili, że policja jest na ich tropie.

——X——

ZJAZD URBANISTYCZNY W GDYNI. W czasie od 3—4 października odbędzie się w Gdyni drugi ogólno-polski zjazd urbanistyczny. Tematem rozpraw będą sprawy planu zabudowy Gdyni i omówienie warunków prawnych i gospodarczych.

SANACYJNEJ FEDERACJI PRACY NIE WIEDZIE SIĘ NA ŚLĄSKU. Według doniesienia „Polonii" wybory do rady załogowej na kopalni „Lithandra" przyniosły sanacyjnej Generalnej Federacji Pracy klęskę pomimo ogromnej agitacji i nacisku. Federacja Pracy na 800 blisko głosujących zdobyła zaledwie 45 głosów, przez co nie otrzymała ani jednego mandatu. Wszystkie 8 mandatów zdobyły pozasanacyjne związki zawodowe, jak Ch. Z. Z., Z. Z. P. i niemieckie.

SZALONY CZYN NERWOWO CHOREGO. Mieszkaniec wsi Bożatele gminy Dereczyńskiej na Wileńszczyźnie, M. Szerecki, nerwowo chory, zamknął onegdaj wieczorem w oddzielnym pokoju swoją matkę i dwie siostry i **podpalił dom ze wszystkich stron, poczem zbiegł do lasu.** Dom spłonął doszczętnie. Kobiety zdołano uratować w ostatniej chwili.

Pogrzeb 24 ofiar katastrofy kolejowej



pod Bia Torbagy odbył się uroczyście w Budapeszcie, przy udziale olbrzymich tłumów publiczności, przedstawicieli rządu, władz i korpusu dyplomatycznego. Na znak żałoby, w chwili, gdy kondukt pogrzebowy dochodził do bramy cmentarnej, zatrzymały się na minutę wszystkie pociągi na Węgrzech.

Dwunastoletnia oszustka bankowa.

Łódzkie dzienniki donoszą, że przed sądem dla nieletnich znajdzie się sprawa pewnej 12-letniej dziewczynki, która popełniła oszustwo bankowe. Miała ona na koncie 34 zł. jako t. zw. „ciułaczka". Z konta tego wypłacono 10 zł. dziewczynce, która podała, **że jest Maryią Sarycką i przyszła z polecenia chorej właścicielki konta, celem podjęcia wymienionej kwoty.** Po pewnym czasie właścicielka konta oświadczyła, że książeczkę zgubiła i prosiła o wydanie duplikatu. **Otrzymawszy duplikat z wpisaną zmniejszoną sumą, oświadczyła ona, że nikomu nie polecała podjąć 10 zł.** Przeprowadzone śledztwo wykazało, **że owe 10 zł. podjęła sama właścicielka konta, pokwitowała je nazwiskiem nieistniejącej Maryli Saryckiej i by móc zakwestjonować wypłatę kwoty, podała, że książeczkę zgubiła.**

——X——

ZABALSAMOWAŁA ZWŁOKI DZIECKA I PRZETRZYMYWAŁA JE U SIEBIE. Do policji w Warszawie zgłosiła się 14-letnia dziewczynka, która z płaczem zeznała, że nie może wytrzymać w domu, bo matka jej Leokadja Kucharska przetrzymuje trupa dziecka. Rzeczywiście w mieszkaniu Kucharskiej znaleziono w specjalnej szklanej szafce **w dużym słoiku napełnionym formaliną zwłoki kilkumiesięcznego dziecka.** Kucharska, która początkowo zaskoczona rewizją zemdlała, zeznała, **że zwłoki dziecka przetrzymuje od lat czterech.** Tłumaczyła się ona, że przez wzgląd na uczucie, jakie żywi do zmarłego już ojca dziecka, chciała zachować dziecko u siebie. **Pracując w szpitalu, wiedziała, jak zwłoki przechowywać.** Na zwłokach dziecka dokonana będzie sekcja celem zbadania, czy nie zaszedł wypadek gwałtownej śmierci.

——ooo——

W 600 rocznicę bitwy pod Płowcami.

Krzyżacy, podburzani przez Jana Luksemburczyka, króla czeskiego, do wojny z Polską, wpadają na Kujawy i Wielkopolskę, zdobywając, paląc i niszcząc wsie i grody. Król Łokietek, bawiący wówczas w Małopolsce, na wieść o nowym napadzie Krzyżaków, postanowił zmierzyć się z nimi. Gdy część wojska krzyżackiego pod dowództwem Ottona z Luttenberga pokusiła się o zdobycie twierdzy kujawskiej, Brześcia, Łokietek, ciągnący w pewnem oddaleniu za wojskiem krzyżackiem, zwrócił się przeciwko tej armji, która oddzieliła się od głównego korpusu, **i w dniu 27 września 1331 r. zmusił ją do bitwy pod Płowcami.** Wojsko krzyżackie, któremu przewodził wielki mistrz zakonu Dietrich, po krótkiej stosunkowo walce zostało rozgromione. Zginęli od miecza polskiego: wielki komtur Otto z Bennsdorfu, komturowie Elbląga i Gdańska i wielu innych rycerzy krzyżackich. Po bitwie biskup kujawski Maciej pogrzebał 4.187 trupów rycerstwa poległych z obu walczących stron.

W roku klęski i pogromu krzyżactwa pod Płowcami minęło właśnie 100 lat od czasu, gdy zakon krzyżacki sprowadził się na ziemie polskie.

——o——

„Rolnicze święto siewu".

Z Przybówki (woj. lwowskie) piszą nam: — Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży męskiej i żeńskiej z Wojaszówki i Przybówki obchodziły w tych dniach po raz pierwszy „Rolnicze Święto Siewu". W sali przybranej w piękny **obraz Matki Boskiej Siewnej**, pendzla p. M. Wewiórskiej, **orła polskiego z ziarn zboża**, robót dr. St. Wewiórskiej, oraz w główne narzędzia rolnicze jak pług, kolce, brony, zebrali się między innymi członkowie Kółka rolnicz., naczelnicy gmin, miejscowa inteligencja i duchowieństwo. Na całość złożyły się: interesujący wykład p. kier. K. Trybusa, nauczyciela-rolnika, p. t. **„Rolnicze Święto Siewu", gra na skrzypcach** p. Fr. Galuszki, utalentowanego stud. Konserwatorjum muzycz., stosowne **deklamacje i śpiewy rolnicze, miłe zabawy śpiewne** na wolnem powietrzu pod kier. p. naucz. M. Witkosiówny, śliczny **korowód** pod kier. p. naucz. Br. Hadrówny, wreszcie budzące powszechną wesołość **zawody humorystyczne**, połączone z rozdaniem nagród.

——X——

Afera z zasiłkami dla bezrobotnych w Brzesku.

Z Brzeska piszą nam: — Wobec ustawicznych skarg, trwających od dłuższego czasu w sprawie zasiłków dla bezrobotnych, zjechała nagle komisja wojewódzka, celem przeprowadzenia śledztwa. Po kilku dniach wpadnięto na nadużycia na wielką skalę, których dopuścili się urzędnicy niższych kategoryj. Nadużycia polegały **na wpisywaniu szeregu osób nieuprawnionych do pobierania zasiłków i pobieraniu za nich pieniędzy.** Komisja objechała okoliczne gminy jak Jadowniki, Maszkienice, Słotwinę. Oprócz nadużyć z zasiłkami, natrafiono również na oszustwa, w podrabianiu podpisów przełożonych i pobieraniu sum z depozytów. Każdy dzień przynosi coś nowego i afera zatacza coraz większe kręgi. Komisja już drugi tydzień bada te nadużycia.

Bezczelność oszustów sięgała tego stopnia, że wpisywano na listę bogatych gospodarzy, a nawet emerytów, którzy nigdy nie mieli w życiu nic do czynienia z zasiłkami. Obecnie przyaresztowano Nowaka, znanego z rozwiązywania wieców Piastowskich i agitatora B. B., zawieszono 5 urzędników w czynnościach. Dziwna rzecz, że niektórzy z tych panów pomimo hulaszczego życia w knajpach, byli nawet przyjmowani przez okolicznych obywateli w powiecie na polowaniach i kolacyjkach. Okradanie skarbu Państwa, który i tak jest biedny, żerowanie na nędzy ludzkiej, która ginie z głodu i nie ma kawałka chleba, stało się dla tych panów jakby przykazaniem. Granie w karty i ustawiczne picie do nieprzytomności, w małem miasteczku nie powinno było być tolerowane tak długo... Straty sięgają podobno 10 tysięcy złotych. **Czytelnik.**

Z całego świata.

Komisarz imigracyjny przemycał wychodźców.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z N. Jorku: Amerykański naczelny komisarz imigracyjny Benjamin Day złożony został z urzędu i ścigany będzie sądownie pod zarzutem udziału w międzynarodowej organizacji, która przemycała wychodźców. **Day otrzymał miał za to 2 miljony dolarów.** Oprócz Daya skompromitowani są liczni urzędnicy na Ellis Island, a także urzędnicy biura naturalizacji i urzędu pracy w Waszyngtonie.

ROZBUDOWA NAPOWIETRZNEJ FLOTY STANÓW ZJEDN. Wojskowe Lotnictwo Stanów Zjednoczonych zakupiło olbrzymi samolot. Olbrzym ten jest dolnonośnym jednopłatem, zaopatrzonym w dwa silniki po 1.000 KM. każdy. Rozpiętość jego wynosi 26 mtr. Uzbrojenie składa się z czterech karabinów maszynowych i 1.000 kilogramów bomb. Po ostatnich próbach, które dały bardzo dobre rezultaty, Amerykanie zamierzają produkcję seryjną tych aparatów na szerszą skalę.

Prosimy PT. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

p a ź d z i e r n i k.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

——o——

Zjazd katolicki wychodźtwa polskiego we Francji.

W dniu 18 października odbędzie się w Arras zjazd katolicki naszego wychodźtwa. Protektorat nad zjazdem objęli ks. Biskup Dutoit z Arras, ks. prałat Łagoda, rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, oraz p. Dr. Mazurkiewicz, konsul z Lille. Zjazd organizuje Sekretarjat Generalny Zjednoczenia Polskich Towarzystw Katolickich we Francji. Udział wychodźtwa zapowiada się bardzo znaczny. W diecezji Arras zamieszkuje proporcjonalnie największa liczba naszych wychodźców. (KAP.).

——o——

MSZA ŚW. NA MONT-BLANC. Niedawno w czasie wycieczki na Mont-Blanc za specjalnem pozwoleniem biskupa z Annecy, odprawiona została Msza św. na wysokości 3.8.. m. nad poziomem morza. (KAP.).

KRYZYS GOSPODARCZY PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA. W Budapeszcie popełnił samobójstwo przez rzucenie się z 5 piętra domu jeden z największych fabrykantów obuwia, Brandstädter. Przyczyną samobójstwa była ciężka sytuacja finansowa denata.

Ambasador francuski w Berlinie.



François Poncet wręczył, jak już donosiliśmy, listy uwierzytelniające prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi. Ambasador Poncet obdarzony jest liczną rodziną, co jest we Francji niecodziennem zjawiskiem.

Przy zamawianiu pojedyńczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Literatura, teatr, kino.

Z za kulis polskiej produkcji.

B. W. B.

W kołach filmowców warszawskich, w cukierniach, w rozmowach towarzyskich coraz częściej wymawiane są trzy tajemnicze litery B-W-B.

Co to jest „B-W-B“?...

Brodzisz-Waszyński-Bodo. Trzy popularne nazwiska.

Ale „B-W-B“ ma jeszcze inne znaczenie. Jest to mianowicie nazwa wytwórni, którą wspomniani artyści i reżyser założyli. Kiedy? Niedawno, bo zaledwie przed 6-cioma tygodniami. Okazuje się że Brodzisz-Waszyński-Bodo są nietylko utalentowanymi artystami, ale i świetnymi organizatorami. Bo pomyśleć tylko. W ciągu 2-ch tygodni zorganizowano wytwórnię i obrano temat scenarjusza. Autorem jego jest... zgadnijcie kto? No, nie zgadniecie. Jest nim Eugenjusz Bodo. Co? Bohater „Czerwonego Błazna“, „Policmajstra Tagiejewa“, „Urody Życia“, „Sybiru“, „Niebezpiecznego romansu“; „Wiatru od Morza“ i wielu innych — autorem scenarjusza?

Jakiż to scenarjusz? Sensacyjny ale sensacja w dobrym stylu na tle... policji. Kto gra? Oto: Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eugenjusz Bodo, Wiesław Gawlikowski, Zula Pogorzelska, Paweł Owerłło i wielu innych. Jako autora partytury muzycznej wybrano H. Warsa, który na tem polu zdał egzamin swoją świetną muzyką do filmu „Na Sybir“, zaś dokonywanie zdjęć powierzono inż. S. Steinwurclowi.

W trzecim tygodniu życia „B-W-B Film“ rozpoczęło zdjęcia. Nakręcono plenery w Warszawie, pod Lwowem w Wielkich Mostach, oraz 8 dekoracji (wnętrz). A więc w 20 dni nakręcono prawie połowę filmu, co wyraża się cyfrą 5000 metrów taśmy. Tempo iście oszałamiające. „B-W-B“ ma amerykański rozmach. Miejmy nadzieję, że i pierwszy film tej wytwórni, którego tytuł brzmi: „BEZIMIENNI BOHATEROWIE“ również stanie na poziomie amerykańskich przebojów.

HEBRAJSKI POETA W WARSZAWIE.

W piątek przyjechał do Warszawy największy współczesny poeta hebrajski Chajm Nachman Bialik prezes honorowy Hebrajskiego Penklubu i członek prezydjum Penklubów. Na dworcu oczekiwać go będą m. in. przedstawiciele piśmiennictwa hebrajskiego i polskiego.

SPORT W FILMIE POLSKIM.

Kto zna aktualności ze świata ten musi przyznać, że najbardziej fotogenicznym „materjałem“ są zawody sportowe. Niestety w filmie polskim, częściej widać tajgi Sybiru, niż zawody footbalowe. „Legjon ulicy“ wytwórni Leo-Film, jest jednym z nielicznych obrazów krajowej produkcji w którem widzowie znajdą oryginalny, autentyczny bieg kolarski na Dynasach i ulicach Warszawy.

Była to jedna z najsensacyjniejszych imprez sportowych stolicy.

Nie ulega wątpliwości, że „Legjon ulicy“ wzbudzi duże zainteresowanie wśród sportowców, gdyż pokaże cały ten bieg kolarzy wraz z jego najdramatyczniejszemi momentami. W biegu tym biorą udział również aktorzy m. inn. zaś Stefek Rogulski, Tadzio Fijewski i Jeż Kobusz.

KOLEJE NA USŁUGACH TEATRU.

Dzięki staraniom magistratu w Pile (Niemcy), zostały wprowadzone przez władze kolejowe powrotne bilety ulgowe dla osób udających się do teatru w Pile. Zniżka obejmuje osoby mieszkające w okręgu 35 km. od miasta i wynosi 1/3 normalnej ceny biletu. Jednocześnie wydano zarządzenia celem przystosowania ruchu niektórych pociągów przychodzących do Piły do godzin widowisk teatralnych. Zarządzenia te mają na celu zwiększenie frekwencji w teatrze i tem samem rozwiązanie trudności finansowych, z jakiemi instytucja ta się boryka.

PUBLICZNOŚĆ BURZY SIĘ..

Na premjerze czeskiego filmu „Miejsce marzeń“ które odbyło się w pras. kinie „Hvezda“ zdarzył się niebywały skandal. Film ten okazał się strasznym kiczem, pełnym najrozmaitszych niedorzeczności, granych fatalnie, wyreżyserowanym jeszcze gorzej. Publiczność zdenerwowana zaczęła gwizdać, tupać i wreszcie zażądała zwrotu pieniędzy. Przedstawienie przerwano.

Literatura a radjo.

Brak kontaktu literatury z życiem — Przez radjo mogłaby literatura wejść w społeczeństwo.

Trudno tego nie widzieć. Trudno tego nie wypowiedzieć, że radjo w Polsce nie skorzystało z literatury w tym zakresie, w jakim mogłoby ją wyzyskać. Mając do dyspozycji wspaniały aparat techniczny i operując najpiękniejszym wykwitem genjusza ludzkiego — nie stara się o wypełnięcie tego epokowego wynalazku z mielizny przeciętności i szarzyzny.

Jeśl idzie o kontakt z literaturą, to powinien on dotyczyć całokształtu zjawisk literackich, jakie się współcześnie dokonywują w Polsce. Jeśli radjo ma być trybuną aktualną t. j. zbliżoną do życia i wyczuwającą dzisiejsze tętno musi się związać z literaturą wewnętrznie i formalnie. Wszak dotychczas formalnie i tak żywi się literatura (z drugiej ręki) i jeszcze na długo skazane jest na pasorzytowanie na literaturze.

Ale, patrzmy: w Niemczech zaprasza się literatów przed mikrofon, pisarze dzielą się ze społeczeństwem swemi dziełami, często jeszcze niedrukowanemi, często pisanemi specjalnie dla radja. W ten sposób wyrabia się współżycie pisarza z warunkami radja, w ten sposób rodzi się twórczość radjowa, nowy gatunek literacki — scenarjusze, reportaże radjowe, słuchowiska o odrębnej formie i technice, skondensowane dramatyczne skróty. W takich okolicznościach można mówić o rozwoju czystej twórczości radjowej.

Polskie Radjo niestety, nie nawiązało kontaktu z literaturą na wzór Zachodu. Fatalny system centralizacji w Warszawie pomieścił w jednej szufladce oryginalniejszą twórczość radjową z całej Polski. Jak mogą być w stołecznej szufladce zrozumiane względy natury specjalnej regjonalnej — jak zresztą mogą ciekawe, eksperymentalne walory jakiejś rzeczy, walory tak delikatne i subtelne, jeśli idzie o literaturę — ostać się przed olbrzymią konkurencją materjału, w którym wszystko ginie, wtłoczone w wąskie koryto programowe.

Z dopuszczenia literatów do radja wynikają obopólne korzyści. Pisarze są jak aktorzy: chcą grać na scenie jak najwięcej, odczuwają satysfakcję z chwilą możności wypowiedzenia się. Społeczeństwo usłyszy osobiście aktorów, wychodzących ponad dotychczasową przeciętność prelegencką; podnosi się przez to poziom ogólny programów i wprowadza się rozmaitość. Nie należy również zapoznawać, wartości materjalnej, jaką stanowi radjo dla pracowników literatury; jest to przecież ich warsztat pracy.

Za ten brak kontaktu sztuki i literatury z życiem, na który tak narzeka się dzisiaj — jest w części odpowiedzialne i Polskie Radjo, bo mogąc zbliżyć te dziedziny do życia, nie czyni wysiłku w tym kierunku.

———ooo———

Albo — albo polskiej szkoły.

Jeden ze starszych nauczycieli szkół powszechnych nadsyła nam następujące uwagi, które podajemy jedynie, jako materjał dyskusyjny:

Na podstawie uwag „Przeglądu Pedagogicznego” podał „Głos Narodu“ w Nrze 254 z dnia 26 bm. artykuł pod powyższym tytułem wyrażając zapatrywanie, że, aby nie usuwać ze szkoły powszechnej paru miljonów dzieci, to trzeba skrócić naukę z 7 na 6 lub nawet na 4 lata bo fundusze państw. na cele oświatowe nie mogą być zwiększone, a dla oszczędności powinny być zmniejszone. Chciałbym tę sprawę oświetlić ze strony praktycznej, bo w szkołach początkowych pracowałem blisko 50 lat, więc ich ustrój i warunki pracy znam dość dobrze.

Zaczynam od stwierdzenia, że **bez zwiększenia wydatków można pociągnąć wszystkie dzieci do nauki** i że szkoły w przeciągu kilku tygodni można zaprowadzić wszędzie, gdzie jest dostateczna ilość dzieci (40). Powiem więcej: można naukę początkową rozszerzyć do 8 lat, tak jak mają inne państwa, a wydatków nie potrzeba zwiększać.

Nasamprzód zaznaczam, że wydatki państwowe rosną automatycznie bo awansy pracowników państwowych są automatyczne. Można je ustalić tak jak było za czasów austrjackich. Teraz się liczy 42 dzieci na jednego nauczyciela, a bywa niekiedy obecnych w klasie 10. Nic łatwiejszego, jak zaprowadzić wszędzie naukę półdniową jak było w byłej Galicji na podstawie ustawy z dnia 23 maja 1895 roku art. 3: a wtedy 100 dzieci przypadnie na jednego nauczyciela jedna połowa będzie się uczyła rano, a druga popołudniu: na jednego nauczyciela przypadnie 100 dzieci. Oczywiście w takim razie musiałoby Ministerstwo zmniejszyć ilość godzin na niektóre przedmioty, jak roboty, gry i zabawy, przyroda, rysunki itp. do dawnych rozmiarów, ale dla uniknienia dawnych błędów trzeba się w szczególniejszy sposób zaopiekować językiem polskim i rachunkami, wyznaczając na te przedmioty znaczniejszą ilość godzin. Jeszcze większe oszczędności można zaprowadzić uwzględniając życzenie wielu gmin wiejskich, by dzieci starsze chodziły do szkoły w zimie, a młodsze w lecie. Wtedy wypadłoby przy podzielnej nauce 200 dzieci na jednego nauczyciela, ale nie byłoby wakacyj.

Gdzie niema budynku szkolnego możnaby wynająć izbę na klasę i drugą na mieszkanie, ale trzeba z konieczności na jakiś czas obniżyć wymagania do takich rozmiarów, jak to było jeszcze przed 30 laty. Niektóre gminy zwłaszcza miejskie, chcą mieć luksusowe budynki szkolne i naukę początkową, zastępującą naukę niższych klas szkół średnich. Można im na to pozwolić, ale na ich własny koszt.

Dziś istnieje mnóstwo prywatnych szkół średnich i fachowych, gdzie opłaty są wcale wysokie. W tych szkołach uczą nauczyciele innych szkół lub urlopowani nauczyciele szkół państwowych. Tak jedni, jak drudzy obciążą w przyszłości fundusz emerytalny, więc możnaby pierwszym(?) przyczynić(?) pracy zawodowej a drugim odmówić urlopu, co przyniosłoby znaczne oszczędności. — Zbyteczna jest także obecna rozbudowa rad szkolnych powiatowych z wielkiemi lokalami i wielu urzędnikami. Przecież sprawy budynków szkolnych i frekwencji szkolnej można przydzielić starostwom(?) a jeden inspektor szkolny może sprawy pedagogiczne i personalne załatwiać w kilku powiatach. Przy panującej obecnie oszczędności szkolnej i nieprzyjmowaniu do służby nowych sił nauczycielskich rażąco wygląda **ogromna ilość seminarjów nauczycielskich**, tak państwowych jak i prywatnych. Jeżeli nauczycielstwa nie potrzeba, to w jakim celu utrzymuje się te seminarja? A zwróćmy uwagę jeszcze na urządzenie tych seminarjów. Widocznie nie uczą one tego wszystkiego, co jest potrzebne nauczycielstwu, bo corocznie urządza Ministerstwo mnóstwo najrozmaitszych kursów dla nauczycieli zwanych kursami wakacyjnemi, kursami wyższemi itp.

Wspomniałem wyżej, że prywatne szkoły średnie i fachowe pobierają opłatę, wystarczającą na utrzymanie tych szkół. W takim razie i państwo polskie mogłoby takie opłaty zaprowadzić(?) w swoich szkołach, coby znowu zaoszczędziło ogromne fundusze. Ale w tym ostatnim wypadku wypadałoby uwolnić od opłaty tę młodzież, której rodzice lub bracia walczyli **na froncie** o niepodległość Polski. Podkreśliłem wyrażenie **na froncie**, bo w Polsce jest mnóstwo ludzi, którzy się wzbogacili pracując „dla Polski“ **za frontem**.

P. R.

Przy zmianie adresu prosimy PT Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Ruch wydawniczy.

JAN ST. BYSTROŃ, prof. Uniw. Jag.: „Socjologja, wstęp informacyjny i bibljograficzny“, Kraków, Gebethner, 1931, str. 154.

Trudno określić charakter najnowszej pracy krakowskiego socjologa, prof. Bystronia. Nie jest to podręcznik socjologji (jakby na to swkazywał pierwszy tytuł książki); nie jest to także introdukcja w ścisłem tego słowa znaczeniu, „wprowadzenie“ w naukę socjologji (daje bowiem zarys problemów socjologicznych bez ich rozwiązania). Najwłaściwszem, zdaje się będzie określić ją jako próbę — próbę doskonałą — usystematyzowania problemów stanowiących dziś przedmiot badań socjologicznych.

Socjologja — pisze Autor — ma „jedynie cele poznawcze“ (wyklucza w ten sposób wszelkie „wartościowanie“ z jej zadań, a więc oceny: dobry, zły, — szkodliwy, pożyteczny), a ma ułatwić „orjentację w zawiłym kompleksie życia społecznego“. Następnie przeprowadza Autor segregację i systemizację poszczególnych problemów socjologicznych.

Układa je w 5 wielkich działów socjologji: „biologja społeczna“ (zagadnienia grup społecznych, ich składu, zmian itp.). — „geografja społeczna“ (umiejscowienie grup społecznych i ich wzajemnych oddziaływań na siebie) — „ideologja społeczna“ (badanie idei kierowniczych), „psychologja społeczna“ (treść psychologiczna różnych grup i typów społecznych), — „socjologja teoretyczna“ (rozmowy określające współżycie w ustroju społecznym).

Podział jest jasny i logiczny. Jedno tylko nasuwa się tu zastrzeżenie i pytanie. Mianowicie, czy jest właściwą nazwa „ideologja społeczna“ na określenie „nauki“ zajmującej się badaniem kierowniczych idei i systemów w życiu społecznem. Przez określenie: „ideologja“ — rozumiało się dotąd wyłącznie system konkretnych idei myśli (ideologja „katolicka“, „socjalistyczna“, „nacjonalistyczna“), a nie naukę o tych systemach.

Poza tem książka prof. Bystronia jest cennem dziełem, które w sposób jasny i logiczny zaznajamia czytelnika z olbrzymim przedmiotem badań socjologicznych wprowadzając go w świat problemów życia socjalnego. Jako taka ułatwi studja i orjentację na tem polu. A to tem bardziej że Autor każdym z rozdziałów swe książki podał literaturę do poszczególnych problemów wraz z oceną krytyczną. J. P.

Sport.

ZAKOŃCZENIE WOJSKOWYCH ZAWODÓW LOTNICZYCH.

W kasynie I. p. lotniczego w Warszawie odbyło się onegdaj zamknięcie centralnych, wojskowych zawodów lotniczych. W wielkiej sali kasyna zebrali się zawodnicy wraz z korpusem oficerskim I. p. lotniczego. W krótkiem, żołnierskiem przemówieniu szef departamentu aeronautyki płk. Rayski dziękował zawodnikom i podkreślił ich zasługi. Następnie ogłosił kolejność zdobytych miejsc przez zawodników i wręczył im nagrody. Pierwsze miejsce zdobyli: **podpor. obserwator Jarzombek i sierżant pilot Marciniak, 2) podpor. obserwator Jakszewicz i plutonowy pilot Kuszczyński**, 3) por. obserwator Kubieniec i sierżant pilot Simiński.

VIRTANEU W KRAKOWIE.

W najbliższą niedzielę odbędą się na bieżni Wisły o godz. 11.30 zawody lekkoatletyczne, w których wezmą udział Cracovia, Wisła i Makkabi. W ramach tych zawodów rozegrany zostanie bieg na 5.000 metrów, w którym startować będzie doskonały zawodnik fiński **Virtaneu i Kusociński.**

Virtaneu startować będzie dzisiaj w sobotę w Warszawie, gdzie również zmierzy się z Kusocińskim w biegu na dystansie 5 tysięcy metrów.

Pogoń — Cracovia.

W niedzielę dnia 27 września b. r. o godz. 3.30 po południu odbędą się na boisku Cracovii zawody ligowe o mistrzostwo Polski między drużyną Pogoni lwowskiej a Cracovią. — Obie drużyny są przedstawicielkami najstarszej generacji sportu piłki nożnej w Polsce, to też zawody między tymi starymi rywalami należą zawsze do najciekawszych, zwłaszcza, że prowadzone są w atmosferze przyjacielskiej. Kto w niedzielę będzie zwycięscą w zawodach o mistrzostwo Ligi, trudno przewidzieć, gdyż w przeciwieństwie do roku ubiegłego Pogoń stara się o zdobycie tytułu mistrza i ma największe szanse ku temu, podczas gdy odmłodzona Cracovia dąży do uzyskania lepszego miejsca w tabeli ligowej. — Niedzielne zawody poprzedzi spotkanie Podgórza z Cracovią I. B. o tytuł mistrza klasy A.

——:0:——

Co słychać w Krakowie.

Sobota: św. Cyprjana i Juljany.
Niedziela 27: św. Kosm i Dam.
Niedziela 27: wsch. słońca o godzinie 5.25 zach. o 17.50.

———X———

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 25—30 gr; mleko zbierane 1 litr 16—20 gr; ser zwyczajny 1 kg. 0.80—1.00 zł; masło deserowe 1 kg. 4.00—4.20 zł. masło zwyczajne 1 kg. 3.40—360 zł.; jaja świeże 1 sztuka 13—14 gr.; karp żywy 1 kg. 3.00 zł.; szczupak 5.50—6.00 zł.; brzany 5.50—6.00 zł.; liny 4.00—5.00 zł.; karasie 2.50—3.00 zł.; wiślane średnie 3.00 3.50 zł.; wiślane drobne 2.50—3.00 zł.; ziemniaki 1 kg. 10—12 gr.; buraki ćwiklowe 1 kg. 8—10 gr.; cebula 1 kg. 30—40 gr.; pietruszka 20—30 gr.; pomidory 20—30 gr.; fasola szparagowa 1 kg. 0.60—1.40 zł.; kury żywe sztuka 3.00—5.00 zł.; kurczęta para 2.50—5.00 zł.; kaczki żywe szt. 3.00-4.00 zł.; kaczki bite szt. 2.50—3.00 zł; gęsi żywe szt. 5.00—7.00 zł.; gęsi bite szt. 4.00—6.00 zł.; jabłka 1 kg. 0.30—1.00 zł.; gruszki 1 kg. 0.40—1.20 zł.; śliwki węgier. 1 kg. 0.80—1.60 zł.:

PRZEBIŁ MU PŁUCO. Na stację pogotowia ratunkowego przywieziono furmanką 42-letniego Franciszka Kotarbę, ślusarza ze Świątnik, którego tam napadł jakiś osobnik i zadał mu nożem ranę w prawą pierś, uszkadzając przytem płuco. Po udzieleniu Kotarbie pierwszej pomocy, przewieziono go karetką pogotowia do szpitala na oddział chirurgiczny.

OKRADLI KIOSK W POŁUDNIE. Dancewa Stanisława, właścicielka kiosku przy ul. 3 Maja, zgłosiła do policji, że w południe kilku chłopców wlamalo się do jej kiosku skąd skradli wyroby cukiernicze wartości 60 zł.

ZŁODZIEJ GIMNASTYK. W nocy jakiś złodziej akrobata wydrapał się na balkon 1-go piętra domu pod L. 37 w Osiedlu oficerskiem i skradł stamtąd rower wartości 350 zł., na szkodę p. Władysława Müllera.

———X———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Powrót do grzechu" (premjera — nowość).

Niedziela po południu: „Cyrulik Sewilski" (gościnny występ pp. Ady Sari, Wiśniewskiego, Szymonowicza, Bolko i Mazanka). Ceny zniżone.

Niedziela wieczór: „Powrót do grzechu" (nowość).

Poniedziałek: „Powrót do grzechu" (nowość).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Sobota: „Fuks wygrywa" godz. 7 i 9 wieczór.
Niedziela: „Fuks wygrywa" godz. 7 i 9 wiecz.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Sekretarka osobista.
ŚWIT: „Siódme Mocarstwo".
SZTUKA: Małżeństwo przyszłości.
APOLO: „X — 27" (w rolach Marlene Dietrich).
CORSO: „Moje słoneczko" (Janet Gaynor, Charles Torrel).
ŚWIATOWID: „Światła i cienie macierzyństwa".
WARSZAWA: „Postrach garnizonu" (Warwik Wowo, Paweł Richter, Ewa Gray).
UCIECHA: Levy i Spółka (w roli głównej Mary Glory).

———oOo———

PIERWSZA PREMJERA DRAMATU. — W dniu dzisiejszym teatr krakowski, jedyny dotąd, który rozpoczął już normalną pracę — występuje z komedją. Ukaże się ona w reżyserji J. Szyndlera, w obsadzie pp. Eichlerówna, Kłońska, Nowakowska, Lasoniówna, Fabisiak Hierowski, Leliwa, Szyndler, Turski, Utnik. „Powrót do grzechu" grany będzie też jutro, w poniedziałek i wtorek. Jednocześnie próbuje się najmniej znany utwór Słowackiego „Mindowe", który ukaże się w przyszłym tygodniu.

„CYRULIK SEWILSKI" NA PRZEDSTAWIENIU POPOŁUDNIOWEM, PO CENACH ZNIŻONYCH. Wobec niebywałego powodzenia z jakiem spotkały się występy gościnne Ady Sari w „Rigolecie" oraz ostatnio w „Cyruliku Sewilskim", udało się dyrekcji teatru pozyskać naszą słynną śpiewaczkę na jeszcze jeden ostatni występ, który odbędzie się w niedzielę. 27 bm. Przedstawienie „Cyrulika Sewilskiego" dane będzie o godzinie 4 popołudniu, ze względu na wyjazd p. Ady Sari w tym samym dniu na tournee do Szwecji i Norwegji. Obok p. Sari wystąpią gościnnie znakomici artyści oper polskich p: Wiśniewski, Szymonowicz, Bolko, Mazanek. Początek przedstawienia o godzinie 4 popołudniu, ceny miejsc zniżone.

OSTATNIE 3 DNI REWJI „FUKS WYGRYWA" W „BAGATELI". Na wczorajszych obydwu przedstawieniach Fuks był przedmiotem owacji jakich Kraków nie pamięta. Wszystkie jego produkcje tak groteskowo-akrobatyczne, jak i śpiewno-liryczne były oklaskiwane przez tłumnie zgromadzoną publiczność z takim zapałem, iż z trudem zdołano uciszyć widownię. Pomimo powodzenia pow. rewja graną będzie jeszcze tylko przez 3 dni tj. dziś w sobotę, jutro w niedzielę i w poniedziałek. Aby szerokim masom publiczności dać sposobność ujrzenia tej wspaniałej rewji Dyrekcja Teatru postanowiła dać w niedzielę popołudniu dodatkowe przedstawienie **o godz. 5**, z całym bogatym programem w premjerowej obsadzie.

Kasa czynna jest od godz. 10—2 popł. i od 4—9.30 wieczorem.

KINO MUZEUM wyświetla dziś w sobotę i jutro w niedzielę film p. t. „Miasto klęski" oraz dodatek naukowy o Śląsku.

———oOo———

Klęska powodzi w województwie krakowskiem.

Groźna sytuacja w Krakowie.

Długotrwałe deszcze spowodowały klęskę powodzi w dużej połaci województwa krakowskiego. Od czwartku 24-go woda na Wiśle pod Krakowem zaczęła gwałtownie przybierać, tak że już **wczoraj rano zalała dolne bulwary. podnosząc się w dalszym ciągu. Po godzinie 11-ej rano stan wody na Wiśle pod Krakowem wynosił 3 metry 95 cm. ponad normalny a w dwie godziny później zaznaczył się przybytek wody o dalsze 10 cm.** Do wieczora woda ustawicznie przybywała.

Kulminacja pod Krakowem spodziewana jest za 48 godzin gdy nadpłyną wezbrane wody górskie. Gdyby deszcze ustały i przez Kraków przewaliły się wody w tym stanie w jakim były wczoraj koło południa, miasto nie będzie zagrożone katastrofą powodzi.

Wisła w samym Krakowie płynie szeroko rozlanym nurtem; zalała ona nadbrzeżne zbiorniki z piaskiem i unosi oparkanienia niżej położonych placów. Dom państwowego urzędu dróg wodnych okolony jest wodą; **rzeka wdarła się na regulacyjny teren w Dębnikach.** Pawilony plaży znajdują się do połowy w wodzie.

Do brzegu na pl. Groble przyholowano galary z węglem i zabezpieczono je łańcuchami przytwierdzonemi do pali. Państwowy urząd dróg wodnych przygotował za**pory które mają być włożone do otworów górnych bulwarów aby zapobiec ewentualnemu przelewowi wody. Straż pożarna przygotowała już kozły i deski na pomosty w razie wylewu oraz łodzie ratunkowe.** Do wieczora dnia wczorajszego woda nie wydostawała się kanałami na ulicę, jak również woda nie zalała suteren nawet w najniżej położonych dzielnicach.

Wczoraj do godz. 10-ej rano było chmurno i chłodno (6° C.); koło południa wypogodziło się zupełnie i przez 2 godziny świeciło słońce osuszając chodniki a częściowo i ulice. Popołudniu zachmurzyło się ponownie i począł padać **ulewny deszcz.**

Dyżury powodziowe dzień i noc.

O godz. 12-ej zebrał się w gmachu okr. Dyrekcji robót publicznych z inicjatywy wojewody krakowskiego **pełny Komitet powodziowy aby obmyśleć środki ochrony Krakowa przez ewentualną powodzią.** W konferencji wzięli udział: starosta grodzki Małaszyński, przedstawiciele miasta, policji itd. **W Dyrekcji robót publ. będzie czynny dzień i noc specjalny referent, który będzie rejestrował telefonogramy z prowincji o przybytku wody na Wiśle i jej dopływach.**

Zalane wsie, zerwane mosty.

Po ostatnich deszczach stan wody na wszystkich dopływach karpackich znacznie się podniósł. **Soła w Żywcu podnosi się i osiągnęła poziom 1.85 metra nad stan normalny. Dopływ Soły Nichulina w Rajczy zalał kilka domów. Skawa zalała gościniec między Makowem a Suchą a także dolną część gminy Sucha oraz niżej położone części Makowa. Zagrożone są mosty drewniane pod Jordanowem, Osielcem, dwa w Makowie i dwa w Suchej. Skawa w Wadowicach przybrała 2 metry 80 cm. ponad stan normalny i dalej przybiera. Most w Jaroszowicach zerwany i woda niesie go na most wadowicki. Komitet powiatowy powodziowy w Wadowicach uruchomiony.**

Tor kolejowy Wadowice—Sucha w kilku miejscach zalany. W Zembrzycach 20 domów zostało zalanych wodą. Komunikacja przerwana z powodu zerwania mostów. Ludność delożowano i rozdzielono między sąsiadów. Raba i Mszanka w Mszanie Dolnej przewyższyły wszelkie dotychczasowe wezbrania. Droga do Lubomierza zalana. Most zagrożony. W Mysłowicach stan wody na Rabie 3 i pół metra ponad stan normalny. Drzewo od strony Mszany Dolnej w wielkiej ilości spływa z wodą.

Dzielnice N. Sącza pod wodą.

Komunikacja na drodze Kraków—Zakopane przerwana. Komitet powodziowy w Mysłowicach jest już uruchomiony. Dunajec w N. Sączu wezbrał do 3.30 m., to jest 2,15 m. ponad stan normalny. Kamienica Nowojowska zalewa położone niżej dzielnice N. Sącza. Komunikacja drogowa między N. Sączem a Krynicą wskutek zalewu drogi przerwana. Zalewem dzielnic N. Sącza grozi również Dunajec, na który woda stale przybiera.

Według informacyj z Dyrekcji Robót publicznych o g. 12 nadchodzą alarmujące wiadomości z Gdowa i z pod Krakowa ze Samborka. Na miejsce katastrofy powodzi wyjechały oddziały wojskowe. Woda na Sole i Wiśle powoli opada, natomiast na Rabie i Dunajcu przybiera w dalszym ciągu.

Prezydent Rzpltej odwołał swój przyjazd.

Kraków. Z powodu klęski powodzi, jaka dotknęła województwo krakowskie, Pan Prezydent Rzplitej odwołał swój przyjazd do Krakowa na uroczystości poświęcenia sztandaru stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych, przeznaczając równocześnie kwotę 5.000 zł. na rzecz ludności dotkniętej powodzią.

W pow. oświęcimskim.

Wskutek ustawicznych deszczów wystąpiła z brzegów w powiecie oświęcimskim Wisła, Soła, Przemsza i Skawa. **Wsie Smolice, Trzebieczyce, Rudę i Podolce stoją częściowo pod wodą. O ile deszcz nie ustanie grozi wsiom Babice i Broszkowice niebezpieczeństwo powodzi.**

Trzeci dzień procesu o skrytobójcze morderstwo.

Wczoraj, w trzecim dniu głośnej rozprawy o zamordowanie Ginalskiego. przesłuchał trybunał dalszych świadków. Zeznania ich nie przyczyniły się decydująco do wyjaśnienia ponurej zbrodni. Zofja **Hetnerowa,** u której mieszkał Ręczmień, przedstawiła oskarżonego jako spokojnego człowieka; ojciec zamordowanego **Walenty Ginalski** opisał przebieg życia syna. Z Ameryki Ginalski przysyłał ojcu dolary, ale było to rzadko. **Bednarska,** właścicielka restauracji przy cmentarzu, zeznała, że krytycznej nocy było u niej dwóch osobników pijanych, a jednym z nich był niejaki Wójcik, Ginalskiego i Ręczmienia nie widziała. Poza innymi świadkami przesłuchano **Tuchanowiczową,** właścicielkę restauracji przy ul. Długiej. Krytycznego dnia. t. j. w piątek 7 listopada ub. r., był u niej Ginalski na obiedzie. Gdy przewodniczący pokazał jej pióro wieczne, oświadcza, że takie pióro widziała u Ginalskiego. **Mikołaj Schmidt i siostra jego Leokadja Schmidtówna** zeznali, że oskarżony bywał u nich w domu i starał się o jej rękę. Nie wiedziano, że jest żonaty. Dopiero po roku poznała jego żonę, która żaliła się, że Ręczmień ją zaniedbuje.

Następnie zeznawał **brat Ręczmienia** z Częstochowy, do którego oskarżony często przyjeżdżał, a w ostatnich miesiącach przed aresztowaniem był trzy razy. Dnia 8 listopada przyjechał późnym wieczorem, przenocował i odjechał w niedzielę do żony. **Stanisława Ręczmieniowa,** bratowa oskarżonego, również stwierdza, że oskarżony przyjechał późną nocą 8 listopada, czyścił sobie ubranie jakimś płynem i prasował je przez dwie godziny. Było to na drugi dzień po morderstwie. Ręczmieniowa zaznacza, że na **ubraniu były blado żółte plamy, jakby po jodynie, podobne do plam z krwi.** Szwagier jej był skaleczony w rękę i do Piotrowicza, który przybył do nich po narzędzia do golenia, oświadczył, że miał zajście w Krakowie.

O godz. 3 po południu odroczono rozprawę na dzień dzisiejszy. Dziś zeznawać będą dalsi świadkowie, poczem wydadzą orzeczenie znawcy lekarze i grafolodzy. Rozprawa nie zakończy się dzisiaj. Dalszy ciąg odbędzie się prawdopodobnie dnia 1 października, t. j. we czwartek.

Min. Neugebauer na uroczystościach niedzielnych.

Wobec odwołania przyjazdu Prezydenta Rzplitej do Krakowa Komitet Obywatelski komunikuje, iż **zapowiedziane na sobotę dnia 26 września uroczystości odpadają,** natomiast wszystkie uroczystości związane z poświęceniem sztandaru Stow. Rezerw. i B. Wojsk., zapowiedziane na niedzielę dnia 27 września b. r., odbędą się według nast. programu: godz. 6.30: pobudka, godz. 9: przybycie ministra robót publ. gen. Norwid-Neugebauera w zastępstwie Prezydenta Rzplitej na Rynek krakowski, godz. 9.10: odebranie raportu i przegląd oddziałów S. R. i B. W., godz. 9.15: Msza św. polowa na Rynku, 9.45: przemówienie przedstawciela **Komitetu Obywatelskiego** i wręczenie sztandaru **przedstawicielowi** p. Prezydenta gen. Norwid-Neugebauerowi, godz. 11: defilada oddziałów pod „Barbakanem" przy ulicy Basztowej, godz. 12.30—13.15: uroczysta Akademja i otwarcie Zjazdu w sali Starego Teatru przy ul. Jagiellońskiej, godz. 15—16: obiad żołnierski w koszarach 20 p. p., godz. 16.30: zwiedzenie przez p. ministra Domu Wycieczkowego, Domu im. marsz. Piłsudskiego, Domu im. Prezydenta Mościckilego, oraz Bibljoteki Jagiellońskiej, godz. 17: dalsze obrady delegatów Zjazdu w salach Tow. Strzeleckiego przy ulicy Lubicz 16. — Karty wstępu wydane na Akademję i Mszę św. polową na Rynku zatrzymują swoją ważność. **W razie niepogody Msza św. i poświęcenie sztandaru odbędzie się w kościele Najśw. Panny Marji.**

IX. Zjazd internistów polskich.

W dniu 24 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie IX Zjazdu Towarzystwa Internistów Polskich w Klinice lekarskiej U. J. Na zebranie przybył z ramienia Wydziału lekarskiego U. J. dziekan Prof. Dr. M. Rutkowski oraz liczne grono profesorów i docentów Wydziału Lekarskiego. Władze państwowe reprezentował naczelnik Wydziału zdrowia publicznego wojewódz. krakowskiego **Dr. Salak.** Ponadto przybyli przedstawiciele **Centr. Komitetu Zw. Lek. Słow. bawiący w Krakowie z min. Ivkowicem na czele.** Z uczestników Zjazdu przybyło **ponad 250 osób ze wszystkich stron kraju oraz liczni przedstawiciele świata lekarskiego z Krakowa.**

Obrady Zjazdu otworzył Prezes T. I. P., **Prof. Orłowski** z Warszawy, zapraszając do Prezydjum Zjazdu wybranych przez Walne Zgromadzenie Prof. Dra Jezierskiego z Poznania jako prezesa i Doc. Dra Goreckiego z Warszawy jako sekretarza. Do honorowego Prezydjum pierwszego dnia obrad zaproponowano Rektora Prof. Dra Glzuińskiego z Warszawy, Prof. Dra Orłowskiego, Doc. Dra Czarneckiego i Doc. Dra Filizińskiego.

Inauguracyjny odczyt wygłosił Prof. Dr. Wachholz, przedstawiając ze swadą w historycznem ujęciu **sylwetki trzech internistów krakowskich z końca XIX wieku. a mianowicie Prof. Korczyńskiego, Prof. Paryńskiego i Dra Paszkowskiego.**

Następnie przystąpiono do referatu programowego Zjazdu **„O reumatyźmie",** który w oświetleniu anatomo-patologicznem przedstawił Prof. Dr. Skubiszewski z Poznania a ze stanowiska klinicznego omówił szczegółowo i wyczerpuąco Prof. Dr. J. Latkowski, dyr. Kliniki Lekarskiej U. J. w Krakowie.

Wczoraj w drugim dniu obrad przedstawiono obecny stan nauki: **„O wzmożonej czynności tarczycy".** Temat ten opracowali: Dr. Koelichen z Warszawy, płk. Dr. Maciąg i Prof. Dr. Glatzel z Krakowa. Na posiedzeniu popł. wygłoszono liczne odczyty pozostające w związku z powyższym tematem.

———oOo———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę o godz. 10-tej grać będzie kwintet orkiestry Związku Młodzieży Rzemieślniczej. W czasie Mszy św. zbieraną będzie składka na bronzową kratę do kaplicy M. Boskiej Jurowickiej, łaskami słynącej w tymże kościele.

———oOo———

NEKROLOGJA.

Ś. P. HENRYK JOSSE,

dziennikarz i literat, zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 74. Zmarły rozpoczął swą pracę, wstępując przed 50 laty jako student Uniw. Jag. do „Gazety Krakowskiej". W r. 1893 wstąpił do redakcji „Nowej Reformy". gdzie pracował lat 30, poczem w r. 1928 wszedł do „Il. Kurjera Codz."

Był to zdolny i wykształcony dziennikarz, a przytem humorysta z Bożej łaski. Jego fejletony odznaczały się ciętością, **dowcipem i wysoką kulturą literacką. W tym roku miał** obchodzić 50-lecie pracy **dziennikarskiej.** Dziecko Krakowa całe życie spędził **w naszem mieście,** a zgon jego wywołał **ogólne współczucie**

Życie gospodarcze.

Przygotowania do „Dnia oszczędności".

Dnia 23 b. m. odbyło się w Warszawie posiedzenie Centralnego Komitetu obchodu „Dnia Oszczędności", które przypada corocznie na dzień 31 października. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, oraz związków i instytucyj oszczędnościowych oraz spółdzielczych.

Obecni stwierdzili jednogłośnie, iż **ciężkie gospodarcze czasy wymagają od społeczeństwa ograniczenia wydatków i systematycznej oszczędności.** Rozumna i przewidująca oszczędność w tych właśnie czasach jest koniecznością i warunkiem przetrwania. Idea oszczędności i samowystarczalności winna być przestrzegana zarówno w gospodarstwie społecznem, jak i indywidualnem.

Na posiedzeniu ustalony został program obchodu „Dnia Oszczędności" oraz powołany do życia Stołeczny Komitet „Dnia Oszczędności". Prezesem Komitetu Centralnego został wybrany Dr Henryk Gruber, Prezes PKO.

Niemcy nie dotrzymują umowy cukrowniczej.

Nadzieje, pokładane na porozumieniu międzynarodowem co do rychłego podniesienia ceny cukru eksportowego do zł. 35 za 100 klg., a za rok nawet do 45 zł., nie ziściły się; **cena cukru w eksporcie wynosi obecnie zaledwie złotych 23.** Do takiego stanu rzeczy przedewszystkiem przyczyniły się Niemcy, które wbrew konwencji brukselskiej **wyrzuciły już na rynki zagraniczne duże ilości z nadmiaru swojego cukru,** stojąc na stanowisku, że wobec istniejącej u nich bardzo wysokiej stopy za lombard towarowy, nie są one w stanie dotrzymać swych zobowiązań. Skutkiem utrzymywania się cen eksportowych na bardzo niskim poziomie przy wysokim w stosunku do konsumcji wewnętrznej wywozie, **położenie polskiego przemysłu cukrowniczego pozostaje nadal niepomyślne.**

Uregulowanie eksportu węgla polskiego.

23 b. m. odbyło się w Katowicach posiedzenie Polskiej Konwencji Węglowej, poświęcone głównie zagadnieniom, związanym ze sprawą uregulowania eksportu węgla polskiego na rynki wolnej sprzedaży.

W wyniku prowadzonych od dłuższego czasu pertraktacyj ustalono główne wytyczne porozumienia zainteresowanych koncernów i towarzystw w kierunku unormowania zbytu węgla polskiego na rynkach wolnej konkurencji, w szczególności **do Szwecji, Norwegji, Danji, Finlandji, Łotwy, Litwy, Estonji, Belgji, Francji i Holandji.**

Porozumienie obowiązuje narazie prowizorycznie **do końca b. r.,** w międzyczasie zaś prowadzone będą dalsze rokowania w sprawie przedłużenia umowy. Pozatem, w związku z ograniczeniami importu węgla, zarządzonemi ostatnio przez rząd francuski łącznie z wprowadzeniem systemu licencyjnego na węgiel zagraniczny, a m. in. i polski, zostały na posiedzeniu Konwencji ustalone **zasady podziału kontynentów** pomiędzy poszczególne towarzystwa, eksportujące węgiel do Francji.

—:o:—

USPRAWNIENIE OBROTU POCZTOWEGO MIĘDZY POLSKĄ I BRAZYLJĄ.

Naskutek porozumienia władz pocztowych polskich i brazylijskich, dyrektor generalny poczt w Rio de Janeiro wydał zarządzenie do urzędów pocztowych w stanach Sao Paulo, Parana i Rio Grande do Sul, by całą pocztę, przeznaczoną dla Polski, zbierano i ekspedjowano drogą morską **w oddzielnych workach adresowanych do Warszawy.**

Zarządzenie to ma na celu przyspieszenie i usprawnienie ekspedycji poczty, wysyłanych z południowych stanów Brazylji, w których zamieszkują dość licznie Polacy — do Polski. Dotychczas poczta z Brazylji do Polski była dołączana do worków innych krajów i dopiero po przyjeździe do portu europejskiego była ponownie segregowana i ekspedjowana do Warszawy.

—:o:—

Nowe wydawnictwa fachowe dla stolarzy.

Nadmiaru książek fachowych rzemieślniczych u nas niema. Przyczyną tego są nietylko trudności i koszta wydawnicze związane z wypuszczeniem na rynek pracy przeznaczonej dla drobnych rzemieślników, niezbyt zasobnych finansowo, ale przyczyną tą jest i brak naogół autorów, którzyby tak pracowali nad sobą teoretycznie i praktycznie, aby móc wskazywać nowe kierunki pracy zawodowej innym. Nieliczne tylko **jednostki** przez wytrwałe studja, kontynuowane **równocześnie** ze zdobywaniem chleba, **rozszerzają** zakres swych wiadomości fachowych, **ogłaszając** następnie osiągnięte wyniki drukiem.

Do prac tego rodzaju w zakresie stolarstwa zaliczyć należy wydawnictwa, jakie ukazały się w ostatnich czasach w opracowaniu p. M. Padechowicza, architekta wnętrz i technika drzewnego w Muzeum Techniczno-Przemysłowem w Krakowie, zasilające wydatnie ubogą literaturę drzewną. Przedewszystkiem wymienić tu należy drugie wydanie **„Wzorów urządzeń mieszkaniowych"** (cena egzempl. 8 zł.), dalej **„Kalkulacje w stolarstwie"** (wydanie II-e, cena 4 zł.), wreszcie **„Drewno w przemyśle, rękodziele i gospodarstwie domowem** (dwie części, cena 11.50 zł.). Te trzy podręczniki stolarskie mają za cel, docierając do naszych warsztatów rzemieślniczych, usuwać trzy istotne braki i przyczyny biedy drobnego rzemieślnika: niedostateczną znajomość technologji drewna, nieumiejętność kalkulacji i zacofanie w stosowaniu wzorów na meble. Dziś, gdy rzemiosło wraz z całem zresztą życiem gospodarczem, przechodzi ciężki kryzys, dobrze jest przypomnieć remieślnikom o istnieniu takich wydawnictw, zainteresowanie się któremi niejednemu z nich przyniosło już trwałe korzyści i pomoc skuteczną. (j. w.),

Kurs funta szterlingów a rynek polski.

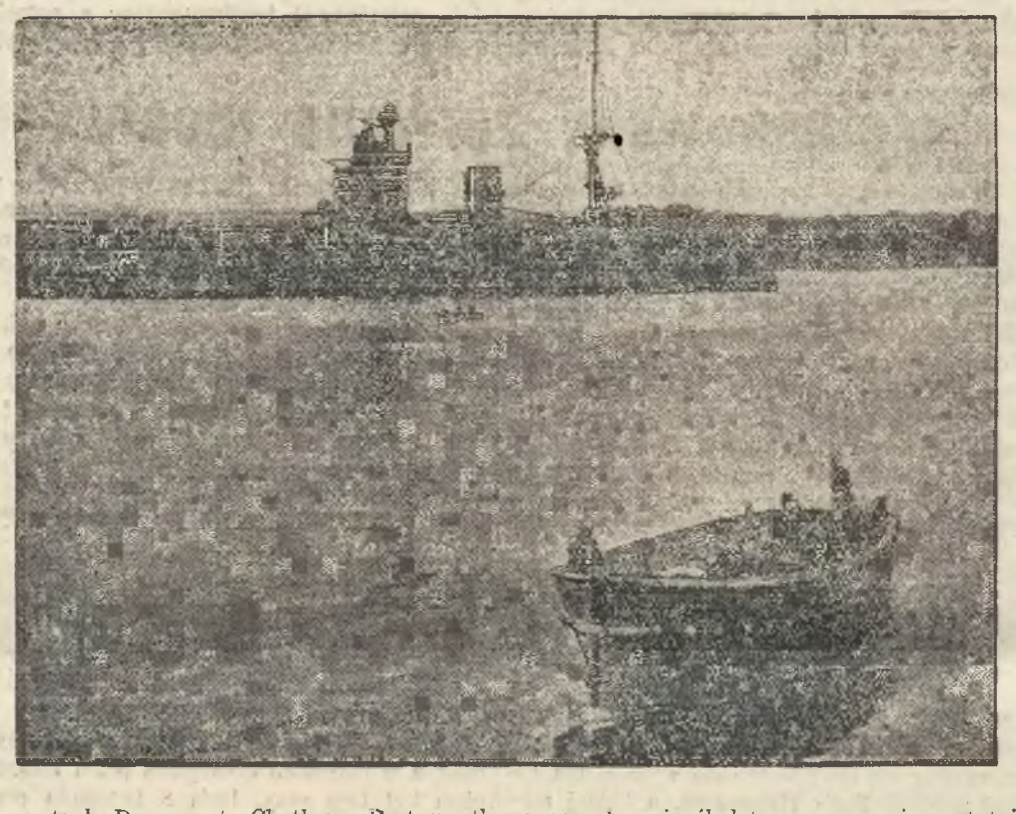
Załamanie się kursu funta szterlinga nie odbiło się na aszym rynku pieniężnym w sposób ni orzystny, gdyż — jak to już zaznaczyliś — polskie sfery gospodarcze będąc r zej dłużnikami w funtach szterlingów, aniżeli wierzycielami, **zyskają skutkiem** aissy funta **na różnicach kursowych.** eczywiście też nastrój na giełdzie warsz kiej był 23 b. m. lepszy, aniżeli na 22 m. i wszystko zdaje się przemawiać z em, że angielski kryzys finansowy odl się — podobnie jak i niemiecki — ra zej korzystnie na naszym rynku pieniężnym, wykazując wytrzymałość i odporność finansów polskich.

Gorzej jednak zapowiadają się konsekwencje angielskiego kryzysu finansowego na naszym rynku **towarowym.** Głównie **zagrożone są eksport węgla, cynku, eksport włókienniczy, konfekcji, bekoniarski,** Coprawda równolegle do spadku kursu funta szterlinga ceny rynkowych towarów, jak złoto,srebro, ołów, miedź, bawełna, cynk i t. p., podniosły się, jednakże nie zawsze w tym samym stosunku, w jakim kurs funta się obniżył. Wszystko przemawia więc za tem, że załamanie kursu funta szterlinga jest wykładnikiem **wyraźnego dążenia angielskich sfer miarodajnych do ożywienia zamierającego wewnętrznego życia gospodarczego i angielskiego handlu zagranicznego,** przyczem czynniki te dołożą niewątpliwie wszelkich starań, ażeby utrzymać ceny standartowych produktów angielskich przy możliwie niezmienionym poziomie utrzymanym nominalnie w tej samej ilości funtów szterlingów.

Wobec tego zaś, że ceny te nie osiągną faktycznego parytetu, jaki dotychczas uzyskiwano w funtach szterlingach — **wzrośnie siła konkurencyjna przemysłu i handlu angielskiego,** co się może odbić wysoce ujemnie na naszym eksporcie tychże produktów, które dotychczas pomyślnie współzawodniczyły z eksportem angielskim, a więc przedewszystkiem na eksporcie węgla polskiego. Dalej staje również pod znakiem zapytania eksport **drzewa polskiego do Anglji,** który w bieżącym roku rozwijał się o przeszło 50 procent lepiej, niźli w ubiegłym roku. To samo dotyczy naszego eksportu bekonów i wyrobów włókienniczych.

—:o:—

Śledztwo w sprawie buntu floty angielskiej.



W portach Devonport, Chatham, Portsmouth rozpoczęło się śledztwo w sprawie ostatnich rozruchów w marynarce wojennej. Komisja śledcza wysłuchała delegacje poszczególnych załóg, które w swoim czasie protestując przeciwko obniżce żołdu, odmówiły spełniania rozkazów. Dyscyplina na okrętach wojennych jest obecnie bez zarzutu. Komisja śledcza ma o tyle ułatwione zadanie, że nowe rozporządzenie rządu postanawia, iż redukcje płac marynarzy nie mogą przekraczać 10 procent. W ten sposób wiele skarg marynarzy automatycznie odpada. — Na ilustracji widzimy okręt wojenny „Rodney", który wraca z przerwanych manewrów do portu Invergordon.

Możliwość podwyższenia stopy dyskontowej?

Z POSIEDZENIA RADY BANKU POLSKIEGO

W dniu 24 b. m. odbyło się posiedzenie rady nadzorczej Banku Polskiego. Posiedzenia tego sfery handlowe oczekiwały z wielkiem zainteresowaniem ze względu na dwa problemy, a mianowicie: 1) możliwość podwyższenia stopy dyskontowej, 2) możliwość zwiększenia emisyj.

Jak wykazuje ostatni bilans Banku Polskiego, **obieg banknotów** (1.140 milj.), **jest obecnie niższy, niż w roku zeszłym, a w roku bieżącym** da się porównać jedynie ze stanem przejściowym w dniu 20 lutego. Na ten szczupły obieg pieniędzy zwrócił uwagę Instytut Konjunktur w swoim ostatnim biuletynie, wskazując na to, że deflacja, t. j. ciasny obieg pieniężny i kredytowy, silnie potęgują trudności chwili obecnej. To też w kołach zbliżonych do Banku Polskiego uważają za rzecz możliwą, że **Bank obecnie rozluźni w pewnej mierze restrykcje, stosowane w polityce emisyjnej, czyli zwiekszy emisje, obniżając pokrycie.**

Przypuszczają, że dojdzie do podwyżki dyskonta, a to tembardziej, że środek taki, zawsze skuteczny na przyciągnięcie dewiz z zagranicy albo na zahamowanie ich odpływu, w chwili obecnej byłby narazie wskazany także z tego powodu, że zapasy dewizowe Banku skutkiem zniesienia wymiany funtów angielskich na złoto nieco zmaleją, a nasz kredyt redyskontowy w Genewie jest obecnie napięty bardzo silnie.

Komunikat urzędowy, wydany o posiedzeniu, donosi krótko, że rada wysłuchała sprawozdania o sytuacji politycznej i gospodarczej, złożonego przez prezesa Wróblewskiego i o żadnych uchwałach nic nie komunikuje.

—:o:—

Giełda krakowska.

Kraków 25 września. (PAT). Notowań na giełdzie nie było.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

Warszawa 25 września. Dolary 8.91, 8.93, 8.89 Dewizy: Gdańsk 173.85, 174.28, 173.42; Holandja 360.30, 361.20, 359.40; Nowy Jork 8.92, 8.94 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 35.20, 35.29, 35.11; Praga

„Głos Narodu" dla bezrobotnych.

Pragnąc przyjść z pomocą wszystkim zredukowanym i bezrobotnym Administracja „Głosu Narodu" przyjmować będzie ogłoszenia poszukujących pracy po specjalnie niskiej cenie. Ogłoszenia drobne do 15 słów kosztować będą tylko 40 gr. Równocześnie na tych samych ulgowych warunkach zamieszczać będzie Administracja ogłoszenia o wolnych posadach.

26.44, 26.50, 26.38; Wiedeń 125.40, 125.71, 125.09; Włochy 46.30, 46.42, 46.18; Berlin w obrotach prywatnych 211.75.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 113 — Lilpop 12½.

Pożyczki: 5% konwersyjna 43¾ — 10% kolejowa 99 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 25 września. Paryż 25.15, Londyn 18.50, Nowy Jork 5.11½, Belgja 71.20, Włochy 26.50, Hiszpanja 46, Holandja 206, Berlin 115. — Reszta nie notowana.

—o—

Wiedeń. (PAT) Austrjacki Bank Narodowy ustalił dzisiaj następujące kursy dewiz i walut:

Dewizy: Amsterdam 287.50, 288.50, Belgrad 12.51, 12.55, Bruksela 99.05, 99.35, Bukareszt 4.20 i pół, 4.22 i pół, Londyn 28.95, 29.05, Madryt 62.80, 63.20, Medjolan 35.95, 36.05, Nowy Jork 709.95, 712.45, Paryż 28.10, 28.20, Praga 21.03 i pół, 21.11 i pół, Sofja 5.142, 5.162, Sztokholm 174.70, 175.30, Warszawa 79.43, 79.71, Zurych 138.60, 139.10.

Waluty: Dolary 712—716, marki niem. 160.70, 161.30, funty 28.42, 28.58, liry 35.90, 36.08, dynary 12.47, 12.53, złote 79.35, 79.75, franki szwajc. 138.40, 139.20, korony czeskie 21.01, 21.13.

—:o:—

CENY ZBOŻA NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ notowano: pszenica dworska czerwona 24—24.50; wsch. małop. 23.50—24; żyto dworskie stand. 22.50—23; targowe stand. 22.25—22.50; owies dworski stand. 23—24; targowy 21.50—22; zadeszczowy dworski 22—22.50; groch Wiktorja 32—34; makuchy rzepakowe 17—18; esparseta z workami 45—47; ziemniaki stołowe 5—5.50; otręby pszenne 12—13. — Ceny innych artykułów jak w cedule nr. 73 z dnja 22. 9. 1931. Tendencja spokojna dowozy słabe.

Radio.

Niedziela 27 września.

Kraków (312,8). G. 10.15 Nabożeństwo ze Lwowa; 11,35 Odczyt misyjny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12,10 Poranek z Filharmonji Warszawskiej; 14 Transmisje z Warszawy; 14,50 Transmisja z Brna wyścigu automobilowego; 15,30 Dr. St. Swiba: „O zapobieganiu chorobom wymion u krów"; 15,50 i 16.20 Pieśni z Warszawy; 16 Odczyt z Katowic; 16,30 Dr. W. Płoski: „Kronika rolnicza"; 16.50 i 17 Muzyka; 17 Program dla dzieci; 17.30 Koncert; 19 Rozmaitości; 19,10 Dr. K. Rouppert, prof. Un. Jag.: „Jaką pomoc może otrzymać student od stowarzyszeń akademickich?"; 19.25 Płyty gramofonowe; 19,40 Transmisje z Warszawy; 23 Program na dzień następny.

Lwów (380,7). G. 10,15 Nabożeństwo z Archikatedry Obrz. Łacińskiego we Lwowie; 19,25 Trzy pytajniki p. M. Nowiny; 23,05 Muzyka taneczna z kawiarni „Szkockiej" we Lwowie. Jazz-Tango-Symphonie-Band pod dyr. p. Glasberga.

Warszawa (1411,8). G. 10.15 Nabożeństwo ze Lwowa; 11.35 Odczyt misyjny pt. „IX-ty tydzień Misyjny w Lowanjum", wygł. ks. prof. dr. A. Pawłowski; 11,58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 14 Państwowy Instytut Met.: 14,10 „Zamiłowanie do praktyczności"; 14,25 Koncert; 14,35 Bitwa pod Płowcami (w 600-ną rocznicę); 14,50 Transmisja z Brna wyścigu automobilowego; 15.30 „Urządzanie wnętrz kurników i zabezpieczenie ich przed zimą"; 15.50 Koncert; 16 Odczyt z Katowic; 16.20 Pieśni ludowe w ukł. M. Rentgena; 16.30 „Pasieka przed zimą"; 16,50 Pieśni ludowe w ukł. M. Rentgena; 17 Program dla dzieci starszych i młodzieży; 17,30 Koncert popołudniowy. Wyk.: Repr. orkiestra P. P.; 19 Rozmaitości; 19,20 Komunikat Tow. do Zachęty Hodowli Koni; 19.25 Płyty gram.; 19,40 Skrzynka pocztowa techniczna; 19.55 Państw. Instytut Meter.; 20 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne"; 20,15 Koncert popularny. Wyk.: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 22 Feljeton pt.: „Wrażenia z Budapesztu"; 22,15 Komunikaty; 22,25 Komunikat sportowo-lotniczy; 22,30 Recital śpiewaczy M. Oertel; 23 Program na dzień następny; 23.05 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja".

Katowice (408,7). G. 14 Ks. dr. B. Rosiński: „Przez Kościół do Chrystusa"; 14,15 Skrzynka pocztowa; 14,50 Transmisja z Brna; 16 Inż. J. Żukowski: „Szkodliwe gryzonie w rolnictwie i ogrodnictwie". Transmisja na wszystkie stacje polskie.

Pojednanie Nankinu z Kantonem.

Londyn, 25. września. Wiadomości nadchodzące z Szanghaju potwierdzają wiadomość, iż inwazja japońska w Mandżurji doprowdziła do pojednania rządu nankińskiego z rządem kantońskim. Prezydent rządu kantońskiego, generalissimus Czeng-Saj-Tong otrzymał telegram od Ciang-Kai-Szeka, w którym tenże donosi, iż gotów jest do złożenia dymisji i **wzywa rząd kantoński do zapomnienia dawnych uraz i wzięcia udziału w tworzeniu nowego rządu narodowego.** Jak słychać w najbliższym czasie odbędzie się w Szanghaju konferencja pokojowa między obydwoma rządami.

Niebywałe zaspy śnieżne w Czechosłowacji.

Praga, 25 września. Od kilku dni w zachodnich Czechach pada obfity śnieg, który specjalnie w Rudawach czeskich wyrządził znaczne szkody w zbiorach i spowodował liczne przerwy komunikacyjne. **Z powodu wysokich zasp śnieżnych szosa automobilowa z Karlsbadu do granicy niemieckiej przez Weipert jest nie do przebycia.** Ustał na niej wszelki ruch kołowy. Z różnych okolic Moraw i Śląska **donoszą o wzbieraniu rzek** wskutek długotrwałych deszczów i groźbie powodzi.

JASKÓŁKI PRZELECĄ DO WŁOCH... SAMOLOTAMI.

Wiedeń, 25. 9. (PAT) Obniżenie się temperatury i liczne opady atmosferyczne podziałały katastrofalnie na ptactwo przelotne, ciągnące na południe. W okolicy Wiednia przerwały swój lot olbrzymie masy jaskółek. Wczoraj z miejscowości Schwechat **przywieziono do Wiednia 5000 jaskółek,** które oddano pod opiekę towarzystwa ochrony zwierząt. Towarzystwo to zamierza **jaskółki te przewieźć samolotami do Włoch.**

ROZRUCHY MAHOMETAN W KASZMIRZE.

Londyn 25 września. W Srinagar (Kaszmir) doszło wczoraj ponownie do rozruchów. **Tłumy mahometan rzuciły się na koszary policji angielskiej w celu zdobycia broni.** Policja wspierana przez oddziały wojskowe, przywróciła porządek. W walkach 19 mahometan zostało zabitych.

KRWAWE DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W SZKOCJI.

Londyn 25 września. W Dundee, w Szkocji doszło wczoraj do ciężkich starć **bezrobotnych z policją, w toku których 13 osób zostało rannych. Policja aresztowała 20 demonstrantów.**

WŁOCHY PODWYŻSZAJĄ CŁA PRZEWOZOWE.

Rzym, 25 września. W celu pokrycia niedoboru budżetowego rząd włoski postanowił podwyższyć cło przywozowe **na towary nie objęte klauzulą największego uprzywilejowania o 15 procent.** Cła od węgla, ropy, nafty i produktów górniczych podniesione zostało o 10 procent.

Układy mają był utrzymane w mocy.

DANJA I NORWEGJA PODWYŻSZAJĄ STOPĘ DYSKONTOWĄ.

Kopenhaga, 25 września. Duński Bank narodowy podwyższył stopę dyskontową z 4 i pół **na 6 procent.**

Oslo, 25 września. Norweski Bank narodowy podniósł stopę dyskontową z **5 na 6 procent.**

——:o:——

Nowy Jork 25 września. O godz. 3.15 nad ranem sterowiec **„Graf Zeppelin" wystartował z Pernambuco w Brazylji** do lotu powrotnego do Friedrichshafen.

Katastrofa powodzi w Małopolsce zach.

Dalsze szczegóły ze str. 5-tej.

Soła w Żywcu o godz. 14-tej 376 cm. ponad stan normalny. Na Koszarawie, dopływie Soły, zerwany most. W powiecie oświęcimskim skutkiem wylewu Soły **zalane częściowo gminy: Broszkowice (75 domów), Gorzów, Dwory, Bachoń, Gromiec, Bobrek, Mętków. Ludność delożowano.** Skawa opadła w powiecie makowskim. Pod Wadowicami o godz. 13 o 10 cm. W Zatorze Skawa o godz. 15-tej 424 cm. ponad stan normalny. Woda zalała gminy: Smolice, Podolsze, Jankowice. **Zalany pod Przeciszowem cały tor kolejowy.** Droga między Samborkiem a Kopanką skutkiem wylewu Skawinki zalana, komunikacja przerwana. **Skawinka w Kątach zalała pastwiska, w Radziszowie 20 domów.** Raba w górnym biegu (Mszana Dolna, Myślenice) opadła o 50 cm. W Gdowie pod Wieliczką również zaczyna opadać. O godz. 16 stan 416 cm. ponad normalny. **Most t. zw. powodziowy na Rabie na szlaku Gdów—Łapanów zerwany, most główny na tej drodze zagrożony.** Deszcz pada w dalszym ciągu.. Pod Melsztynem most na Dunajcu zagrożony, komunikacja piesza i kołowa zamknięta. **Droga Olszyny—Melsztyn i Gromnik zalana do wysokości 1 metra. Woda na Dunajcu rośnie.**

Wpływ wypadków angielskich na politykę kredyt. Polski

Warszawa 25. 9. (Telef. wł.). W związku z perturbacjami na rynkach finansowych, jakie zaznaczyły się w ostatnich dniach w następstwie zachwiania się waluty angielskiej, warto zaznaczyć, że **wpływ tych komplikacyj nie odbije się zbyt silnie na stosunkach naszego rynku pieniężnego. Przedewszystkiem obserwujemy całkowity spokój na rynku dewizowym.**

Straty bowiem, jakie poniósł Bank Polski w swym zapasie walutowym w następstwie spadku kursu funta, oraz nasz eksport w wierzytelnościach funtowych za wywóz do Anglji i Sowietów, po potrąceniu zysków, **nie odgrywają, jak się zdaje, zdaniem dobrze poinformowanych sfer poważniejszej roli.**

Wpływ kłopotów walutowych Anglji na nasze stosunki będzie raczej pośredni. Przedewszystkiem rozwój stosunków w Anglji przyczyni się do **skurczenia się europejskiego i światowego rynku kredytowego,** co w konsekwencji odbije się w pewnym stopniu na naszych możliwościach kredytowych. W szczególności może ulec poważnej zwłoce wypłata należącej się nam jeszcze drugiej części kredytów na **zastaw rejestrowy zboża w wysokości 75 milj. franków.**

W związku z tem Bank Polski, który dotąd wydał na cele zastawowego kredytu rolniczego 51 miljonów zł. (z czego połowę z pożyczki francuskiej, a połowę z własnych funduszów) — **widział się zmuszonym wstrzymać na razie już zdecydowane rozdzielenie dalszych kredytów tego rodzaju, w wysokości 20 miljonów zł.,** jak nie mniej przycisnąć **wogóle pas kredytowy.**

Jest to oczywiście nieprzyjemne posunięcie dla życia gospodarczego, gdyż powiększa trudności, z któremi musimy już i tak obecnie walczyć, ale **na razie nie należy się obawiać innych poważniejszych** konsekwencyj angielskiego przesilenia walutowego.

WICEMIN. KOC WYJECHAŁ DO PARYŻA.

Warszawa 25. 9. (Telef. wł.). Wiceminister skarbu Koc wyjechał do Paryża **w sprawie przyspieszenia drugiej transzy pożyczki francuskiej** na zastaw rejestrowy zboża.

Dwulicowe stanowisko Stanów Zjedn. w sprawie zbrojeń.

Nowy Jork, 25 września. Z Waszyngtonu donoszą, że sekretarz stanu Stimson wypowiedział się w zasadzie **za przyjęciem projektu włoskiego, przewidującego zawieszenie zbrojeń.** Wyraził on przekonanie, że realizacja tego projektu wywarłaby niewątpliwie korzystny wpływ na przebieg przyszłej konferencji rozbrojeniowej i z tej przyczyny rząd Stanów Zjednoczonych w celu poparcia tej myśli **skłonny jest zrezygnować z budowy krążowników przewidzianych w programie ustalonym na morskiej konferencji w Londynie.** Co się tyczy budowy 11 kontrtorpedowców, to rząd amerykański **nie może odstąpić od ich budowy,** ponieważ z jednej strony chodzi o uzupełnienie jednostek starego typu, a z drugiej o **środki zmierzające do zwalczania bezrobocia.**

——o——

Występ sen Boraha za rewizją traktatów.

Nowy Jork, 25 września. Wobec profesorów i słuchaczy uniwersytetu Idaho senator Borah wygłosił mowę w kwestji polityki zagranicznej, w której **wystąpił za rewizją wszystkich traktatów powojennych.** Oświadczył on, że od blisko 50 lat problem alzacki rozsiewał truciznę i żywił ducha odwetu. Dziś istnieje przynajmniej 6 problemów alzackich, **a jeżeli nie ustanie wyścig zbrojeń, świat popadnie w straszną katastrofę.** — Przechodząc do konfliktu chińsko-japońskiego **Borah oskarżał Japonję, że obsadzając Mandżurję dopuściła się naruszenia prawa międzynarodowego i naruszyła pakt Kelloga.** Mowę swoją zakończył Borah słowami, że pokój na świecie byłby o wiele więcej pewny, gdyby 5 głównych mocarstw światowych przestrzegało sumiennie układów międzynarodowych, a nie zmuszało tylko małe państwa do ich przestrzegania.

——o——

Niemcy muszą zaniechać dążeń rewizjonistycznych

Warszawa 25. 9. (Telef. wł.). Kryzys angielski i jego reperkusja na całym świecie zaakcentowały jeszcze bardziej **znaczenie przyszłych narad premjera francuskiego z rządem berlińskim i amerykańskim.** Laval udaje się do Ameryki nietylko jako reprezentant Francji, ale **jako ambasador całej Europy.** Jeżeli chodzi o Berlin, Francję czeka **raczej rozczarowanie i to nawet dość bolesne.** Słynny Artur Rechberg przesłał telegraficznie do poważnego „Capitala" artykuł, w którym pisze dosłownie: „Odszkodowania.... reparacje.... któż o tem mówi dziś serjo. **Trzeba być niepoczytalnym, aby** dopuścić myśl, że Niemcy kiedykolwiek wznowią **spłaty z tytułu odszkodowań i to jest opinja nietylko Niemców, ale wszystkich rozumnych ludzi świata".**

Nie ulega kwestji, że wśród czarnych chmur obecnej sytuacji międzynarodowej tu i ówdzie przebłyska płomyk nadziei. Czemu bowiem przypisać tak niezwykły zbieg okoliczności, że akurat w przeddzień wyjazdu Lavala i Brianda do Berlina, **londyński „Daily Herald" i paryski „Oeuvre" jednocześnie i w jednym duchu poruszają sprawę Pomorza polskiego.**

W „Oeuvre" redaktor naczelny, głośny Torres pisze: „Można nie być zwolennikiem nienaruszalności granic, a jednak domagać się, **aby Niemcy przynajmniej na krótki czas powstrzymały się od żądania rewizji granic polskich".** A „Daily Herald" donosi z Waszyngtonu, że **życzeniem Hoovera jest, aby Niemcy przynajmniej czasowo zaprzestały żądać rewindykacji Pomorza polskiego,** jako sprzecznego ze **stabilizacją polityczną i uzdrowieniem gospodarczem Europy.** Oba te głosy francuski i angielski jako mocno zbliżone do międzynarodowej masonerji, niewątpliwie godne są bliższego wzięcia ich pod uwagę.

KOBIETA PREZESEM ZWIĄZKU ZAWODOWEGO LITERATÓW.

Warszawa, 25. 9. (Telef. wł.) Na ostatniem posiedzeniu Związku Zawodowego Literatów prezesem tej organizacji **wybrano p. Zofję Rygier-Nałkowską.** Pani Nałkowska jest pierwszą kobietą, która piastuje tego rodzaju godność.

USMIECHY LOSU.

Warszawa, 25. 9. (Telef. wł. Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: **15.000** zł. na nr. 21.192. **10.000 zł.** na nr. 173.272. 5.000 zł. na nr. 7.950, 39.232, 178.673, po **3.000** zł. na nr. 152.157. 189.074.

Premjer przedkłada sprawozdanie p. Prezydentowi.

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł.). P. Prezydent Rzplitej powrócił do Warszawy i przyjął przed południem wiceministra spr. wojskowych **gen. Sławoj-Składkowskiego** a w południe p. **premjera Prystora.** P. premjer przedstawił P. Prezydentowi Rzplitej sytuację gospodarczą kraju oraz sprawozdanie z działalności rządu w ostatnim czasie. P. Prezydent przyjął następnie **gen. Denain,** szefa misji wojskowej francuskiej w Polsce, odwołanego do Francji. Gen. Denain był u P. Prezydenta z wizytą pożegnalną.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 25. 9. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych **odbyło się** posiedzenie Rady Ministrów, na którem obok spraw budżetowych omawiano także program prac sejmowych. **Zatwierdzono ostatecznie rządowe projekty ustaw** i oznaczono kolejność, w jakiej projekty będą przedstawiane na sesję parlamentu.

SPRAWOZDANIE N. I. K. ZA ROK 1930/31.

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł.). W godzinach południowych złożyli wizyty marszałkom Sejmu i Senatu pp. prezes Najwyższej Izby Kontroli państwa **gen. Krzemiński** i wiceprezes **Rugiewicz.** Członkowie prezydjum Najwyższej Izby Kontroli złożyli na ręce pp. marszałków **sprawozdanie Najw. Izby Kontroli z działalności jej za rok budżetowy 1930/31.**

SĘDZIA SKORZYŃSKI PRZESŁUCHUJE ARESZTOWANYCH.

Warszawa 25. 9. (Telef. wł.). Jak donosiliśmy swego czasu, do Truskawca wyjechał sędzia do spraw nadzwyczajnej wagi p. Skorzyński. P. Skorzyński przesłuchał aresztowanych w związku z **zamordowaniem ś. p. Hołówki. Kilku z aresztowanych wypuszczono na wolność, zaś w aresztach pozostali: Butrym, Lew Semyszyn, Lew Kysko i Włodz. Kobylnyk.**

POMYŚLNY STAN W GÓRNICTWIE WĘGLOWEM.

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł.). Z powodu nadchodzącej zimy stan bezrobocia w górnictwie węglowem na Śląsku znacznie się poprawił. Kopalnie otrzymały cały szereg zamówień, przez co można zatrudnić zwolnionych w lecie górników. **Ogólna liczba bezrobotnych na Śląsku zmalała skutkiem tego o 9.383.**

P. Krzywoszewski zwala odpowiedzialność na ZASP.

Warszawa, 25. 9. (Telef. wł.) W południe zgłosiła się do prezydenta Warszawy inż. Słomińskiego delegacja filji Zaspu w b. teatrach miejskich. Delegacja złożyła prezydentowi Warszawy **memorjał, domagający się, aby wszyscy dotychczasowi członkowie zespołów teatrów miejskich byli zaangażowani i by teatry były prowadzone w zarządzie gminy,** wzgl. przez zrzeszenia aktorskie. Prezydent Słomiński odpowiedział, że **sprawa jest przesądzona,** ponieważ magistrat podpisał umowę z p. Krzywoszewskim.

Ponadto prezydent Słomiński oświadczył delegacji, że gdyby nawet teatry były prowadzone przez magistrat, to i tak **żądanie zaangażowania wszystkich dotychczas w teatrach miejskich pracujących artystów nie byłoby uwzględnione,** ponieważ każde kierownictwo musi mieć wolną rękę w sprawie angażowania. P. Krzywoszewski w rozmowie z dziennikarzami na zapytanie, kiedy uruchomi teatry, odpowiedział: **Może za trzy dni, może za trzy tygodnie, a może za trzy miesiące, — to zależy od artystów.**

P. Krzywoszewski zauważył, że, jak wiadomo, umowę z magistratem już podpisał, a za ewentualne szkody i straty czyni odpowiedzialnym ZASP.

——oOo——

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł.). **Wyjazd premjera francuskiego Lavala do Waszyngtonu nastąpi 16 października.**

Po zamknięciu kroniki.

O rozszerzenie cmentarza rakowickiego

Wczoraj odbyło się pod przew. wiceprezyd. m. Ostrowskiego posiedzenie komisji cmentarnej Rady m. Komisja wysłuchała sprawozdania dotyczącego historji powstania nowego cmentarza rakowickiego, oraz uchwaliła **przystąpić do robót wstępnych na tymże cmentarzu.** Nadto uchwalono prosić prezydjum miasta o jak najszybsze zakończenie pertraktacyj z władzami rządowemi o **oddanie potrzebnego gruntu na rozszerzenie cmentarza rakowickiego,** a to ze względu **na katastrofalny brak miejsca na grzebanie zwłok.**

Wkońcu przyjęto wnioski Magistratu w sprawie przekopania kwater na miejskich cmentarzach, **krakowskim i podgórskim.**

ANTONI MARCZYŃSKI. 111

„Gaz 303“

Największy baran ruszył z miejsca rzeczywiście, lecz bynajmniej nie w stronę dogorywających towarzyszów niedoli. Maszerował wzdłuż linji żółtych flag, w kierunku dwurzędu czerwonych chorągiewek, oznaczających bezpieczne przejście przez zatruty pas trawy i po krótkim namyśle skręcił w to przejście, a za nim dwie ostanie owce, uważające go snać za przewodnika.

— Mądry baran!

— Ciekawym, czy jednak poczuł woń gazu, czy to poprostu instynkt.

— Ani jedno, ani drugie, przypuszczam, — odparł wojskowy — sądzę raczej, że przeraził go widok tamtych pięciu owiec, i dlatego zmyka.

— A tamte są gotowe.

Jęki duszących się zwierząt przycichały. Trzy pierwsze owce leżały już nieruchomo, dalsze dwie czyniły rozpaczliwe wysiłki, by przebiec jeszcze kilka metrów i znaleźć wreszcie pas czystego powietrza... Lecz napróżno. Gdyby nawet zawróciły, skąd przyszły, zamiast kręcić się w kółko po zagazowanem polu, gdyby nawet wciągnęły w porażce w płuca haust niezatrutego powietrza, nie zdałoby się to na nic. Było już zapóźno!

— Czwarta leży.

Ostatnia z tej piątki potknęła się nagle, runęła jak długa, aby się już więcej nie podnieść. Jej żałosny bek przeszedł w płaczliwe kwilenie, urywane, coraz słabsze... milknące.

— Niecałe cztery minuty, — obwieścił profesor zwycięsko.

— Za szybko to trwa. Wolałbym, żeby nasi wrogowie pomęczyli się dłużej przed śmiercią, — rzekł wojskowy.

— Patrzcie-no, towarzysze... Ten sprytny baran idzie dalej.

— Rzeczywiście! Gotów przejść żywy na drugą stronę.

— Niema obawy. — Fedor Rusanow wyjaśnił zaraz, dlaczego nie przypuszcza, by trzy pozostałe przy życiu owce wyszły cało z tej przygody. Oto łąka jest skoszona wszędzie, z wyjątkiem zagazowanego pasa. Tam pozostawiono trawę nietkniętą i nawet tego genjalnego barana skusi wkońcu pokosztować świeżej paszy... — O proszę, spójrzcie tylko, — zawołał ucieszony.

Trzy owce przebiegły już połowę bezpiecznego przejścia, gdy jedna z nich przystanęła i po małem wahaniu przekroczyła linję, wytyczoną czerwonemi chorągiewkami, przyzywając bekiem towarzyszy. Druga poszła natychmiast w jej ślady, ale największy baran maszerował dalej.

— I wali samym środkiem tego szpaleru. Samym środkiem!

— Genjalny baran, doprawdy.

— Ale i jego wzięło. Widzieliście, jak się zatacza?

„Genjalny baran“, czyli Rafał Królik zataczał się naprawdę, ale tylko ze strachu i zmęczenia. Niespełna trzy dni temu odbył na czworakach dłuższy spacer, lecz wówczas była noc, w ciemnościach mógł sobie pozwolić na to, by iść na stopach, a wreszcie posługiwał się metodą „wózkowania“, kosztem prawdziwych baranów. Dzisiaj grał rolę czworonoga w znacznie gorszych warunkach, bo za dnia, i domyślał się że wszystkie oczy są na niego skierowane. Wędrował na dłoniach i na kolanach, aby grzbiet utrzymać w pozycji poziomej, a stopy trzymał wgórę zadarte, co na dłuższą metę było morderczo fatygującym sportem, i w każdej chwili groziło zdemaskowaniem: całe szczęście, że skóra, jaką zakupił w Moskwie była tak długa i zakrywała podniesione stopy. Ściernionka kłuła go w dłonie, w kolana, lecz ten ból był niczem w porównaniu z cierpieniem, spowodowanem ustawicznem zginaniem omdlewających nóg... Cóż tedy dziwnego, że zataczał się coraz silniej ze zmęczenia, nie mówiąc już o strachu, by go nie spotkał los prawdziwych owiec. Przeraźliwe jęki ostatnich dwóch towarzyszek niedoli, które bujna trawa zwabiła na zagazowany prostokąt łąki.... ścigały go, przerażały i zmuszały do pośpiechu, a zapas sił był na wyczerpaniu. Chwilami ogarniała go pokusa, by skończyć z tą błazeńską maskaradą, zerwać się na równe nogi i popędzić ku wewnętrznemu murowi Stalingradu tak, jak biegnie człowiek,... a potem, niech się stanie, co się stać musi.

— Zginiesz, jako człowiek,... przynajmniej... Rafciu, biedny Rafciu, czy naprawdę chcesz umierać baranią śmiercią?

— Wogóle nie chcę umierać, — odpowiadał pokusie, zaciskał zęby i maszerował dalej na czworakach, licząc pozostałe chorągiewki.

Ze szczytu maleńkiego pagórka spoglądali nań dygnitarze przybyli dzisiaj z Moskwy, i profesor Rusanow, i George Scanlan, i Dymitr Puryszkow oraz wyrostek z wołem. Ci ostatni stali nieco poniżej, jak przystało na sługi, obojętnie, czy w państwie kapitalistycznem, czy w komunistycznej republice. Wyrostek nie rozumiał coprawda dlaczego siedem owiec legło nieruchomo na trawie, ale rozumiał zato, że ten wielki baran zmyka bezczelnie w stronę stajni: ten chytry baran, który mu tyle kłopotu przysporzył tego ranka i na przyczynek pobódł go dotkliwie rogami w chwili upadku. Matołek zawrzał gniewem. Bełkocząc, kwicząc, zapytywał na migi, czy nie należałoby rzucić się w pościg, dopędzić tłustego barana i zapędzić go do tamtych 7-miu owiec.

Dalszy ciąg nastąpi.

Wydawca za „Głos Narodu“ Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski, Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.